



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 24 (770) 17 czerwca 2018 r.

„Śpiewajmy Bogu i Ojczyźnie”



Zbierzcie pozostałe ułamki...**„... jesteśmy pielgrzymami z daleka od Pana”****11 Niedziela zwykła, Rok B – 17.06.2018.****Ez 17,22-24; 2 Kor 5,6-20; Mk 4,26-34.**

Nieraz słyszymy, że życie nasze jest podobne do pielgrzymki. Ten, kto udaje się na pielgrzymkę, musi poznać trasę pielgrzymki. Przy dzisiejszej technice nie jest to trudne, zresztą najczęściej idziemy czy jedziemy dobrze znaną nam trasą. Czasem jest to pielgrzymka piesza, jak choćby ta zbliżająca się z Leska, grupa św. Andrzeja Boboli, która ma trasę ustaloną i nie zachodzi obawa, że ktoś pobłądzi. Trzeba mieć tylko czas, odpowiednią kondycję i zdrowie. Nie trzeba nawet specjalnie martwić się o pokarm, o prowiant, gdyż codziennie zadbają o to aprowizatorzy. Taka pielgrzymka to trud, ale o wiele większym trudem jest życie, które także porównywane jest do pielgrzymki. Celem naszego życia, naszego pielgrzymowania, jest osiągnięcie wiecznej szczęśliwości, nieba. Drogę wyznaczył nam Pan Jezus, który sam siebie nazwał DROGĄ. Zasady naszego pielgrzymowania wyłożył nam w Ewangelii, w Dobrej Nowinie o naszym zbawieniu. Oprócz tych słów, Kościół święty przybliża nam zasady Ewangelii, tłumaczy, aby były lepiej i głębiej zrozumiałe, bardziej dostosowane do naszego życia. Jedno powinniśmy pamiętać: my mamy dopasowywać się do zasad Dobrej Nowiny, Ewangelii. To niekiedy budzi sprzeciw, nawet bunt, „bo dziś są inne czasy” – słyszymy. Nieraz doświadczam, przyjmując parafian w kancelarii, że nie sobie nie robią, że żyją wspólnie, bez ślubu i wcale nie chcą wiązać się na całe życie!

Nie trzeba sięgać aż tak daleko. Nie tak dawno skończyła się oktawa Bożego Ciała. Z jej przeżywaniem łączy się procesja. Bardzo ciekawe spostrze-

żenia można zaobserwować idąc w procesji. Chodnikami idą ludzie. Widząc i słysząc śpiewających ludzi idących w procesji, niektórzy udają, że nie widzą, inni zapamiętale patrzą w jakieś wiadomości odczytywane z komórek, inni uciekają w boczną uliczkę, inni jeżdżą wtedy po chodniku na rowerze, w jedną i drugą stronę, inni idą, rozmawiają, śmieją się, jedzą lody. Raz widziałem, jak dziewczyna jechała rowerem i pięknie się przeżegnała, w przeciwieństwie – niestety – do starszej pani, która do Jezusa w monstrancji



obróciła się plecami. W niedzielę, 3 czerwca, bardzo dużo ludzi wracało z Rynku, gdzie były zabawy dla dzieci. Nikt nie zareagował, aby choć się przeżegnać, zatrzymać się. Bywa, że kierowcy nawet nie wyłączają silnika, kiedy procesja wchodzi do kościoła. Na samo Boże Ciała, mijaliśmy „Sokoła”,

kiedy to na pełnym gazie, przy ryczącym silniku, wyjeżdżał motocyklista. Czy może chciał zagłuszyć nasz śpiew, a może chciał zagłuszyć swoje sumienie? Pan Jezus mówi: „Kto się do Mnie przyzna przed ludźmi, do tego i Ja się przyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie. A kto się Mnie zaprze przed ludźmi...” – dalej już nie będę cytował ostrzeżenia Chrystusa. Zatrzymaj się, skłoń głowę, uklęknij, pozdrów Jezusa”, choć wiem, że tego nie usłyszysz, że tego nie przeczytasz. Św. Paweł w dzisiejszym czytaniu przypomina nam, że według wiary mamy postępować. Kiedyś przyjdzie nam stanąć przed Obliczem Boga, a wtedy okaże się kim byliśmy i jak traktowaliśmy zasady naszej wiary. Jak wyraziście brzmią słowa z dzisiejszego czytania: „Dlatego też staramy się Jemu podobać, czy to gdy z Nim jesteśmy, czy gdy z daleka od Niego. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre”. Nie wstydzmy się znaków swojej wiary, swojego świadectwa przynależności do Chrystusa. Przecież po ulicach nie chodzą sami ateści, którzy nie wiedzą jak się zachować na procesji i którzy manifestują swoją inność, odrębność. Starajmy się podobać Bogu, dać przykład innym, swoją postawą ośmielić mniej otwartych, zakamuflowanych w sobie, wstydzących się samych siebie. Wiara wymaga ŚWIADECTWA.

Ks. Andrzej Skiba

ŚW. BARNABY, APOSTOŁA

(11 czerwca 2018 r., Pakoszkówka, kazanie dla rocznika święceń 1980)

W dniu tak podniosłym, kiedy obchodzimy wspomnienie św. Barnaby Apostoła i 38. rocznicę święceń kapłańskich, poruszymy trzy zasadnicze tematy, a które podpowiada nam dzisiejsza okoliczność:

1. Krótki rys biograficzny św. Barnaby

2. Spojrzenie w świetle słowa i nauki Kościoła na minione lata kapłańskiej posługi

3. Maryja na drodze kapłańskiego posługiwania

Ad 1.

Jesteśmy u początków chrześcijaństwa. Kim był więc św. Barnaba, którego imię znaczy tyle co: „Syn Zachęty” czy „Syn Pocieszenia”, a którego obdarowujemy przydomkiem „Apostoł”, a przecież nie znajdujemy go w katalogu dwunastu Apostołów, których wybrał Pan Jezus (Mt 10,1-4). Tytuł ten jednak przynależy Barnabie, bo zasłużył sobie na to szczególne miano, ze względu na jego gorliwość i wielką rolę jaką odegrał w Kościele czasów apostołskich. Przejdźmy jednak do początków, a o których mówi dzisiejsze czytanie wyjęte z *Dziejów Apostołów* (11,21b-26;13,1-3). Św. Łukasz wystawia mu bardzo dobrą opinię: „był (...) człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary”. Był Bożym posłańcem, który z wielką gorliwością ewangelizował, bo czytamy: „pozyskano wtedy wielką rzeszę dla Pana”. Patrząc na rzeszę wiernych ucieszył się i zachęcał wszystkich do wytrwania przy Panu. To było w Antiochii.

O Barnabie możemy powiedzieć, że był człowiekiem „w drodze”, jak na ówczesne czasy. Z Antiochii udaje się do Tarsu, gdzie spotyka Szawła, który ze względu na swoją przeszłość wzbudzał lęk, a nie szacunek. Barnaba poświadczył jego wewnętrzną przemianę, że nie jest to prześladowca chrześcijan, ale gorący zwolennik drogi Jezusa Chrystusa. Z Tarsu sprowadza go do Antiochii, gdzie wspólnie pracują przez rok. Z dzisiejszego czytania usłyszeliśmy, że „w Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami”.

Co w Antiochii robił Szawel? Wraz z innymi, których autor *Dziejów* wy-

mienia, są: „Barnaba i Szymon zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Mannaan (...) i Szawel”. Byli oni „prorokami i nauczycielami”. Byli ludźmi otwartymi na działanie Ducha Świętego, na Jego nasłuch, natchnienia. To Duch Święty wskazuje im drogi dalszej posługi, dziś powiedzielibyśmy, pola duszpasterskiej posługi. Wcześniej jednak zostali „wyświęceni”, bowiem czytamy: „Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: „Wyznaczcie mi Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem”. Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich”.

Gdybyśmy dokładnie śledzili lody Barnaby, to dowiedzieliśmy się, że pochodził z Cypru, że był jednym ze współpracowników św. Pawła, a Paweł był człowiekiem otwartym na współpracowników. O Apostole Narodów możemy się dowiedzieć, że miał takich współpracowników, jak: Epafras, Epafrodyt, Tychik, Urban, Gajus i Arystarch; kobiety: Feba, Tryfena, Tryfoza, Persyda, matka Rufusa oraz małżonkowie: Pryska i Akwila.

Po co przytaczam te imiona, tak trudne do zapamiętania czy powtórzenia? Po to, aby ukazać, że na polu duszpasterskim, ewangelizacyjnym, sam człowiek, w pojedynkę, niewiele może zdziałać. Trzeba dobierać sobie odpowiednich współpracowników, ludzi gorliwych, oddanych Bożej sprawie.

Barnaba był człowiekiem, apostołem, zawsze w drodze. Wraz z Pawłem udaje się na Cypr, potem do Atalii, dzisiejszej Turcji, Perge, Antiochii Pizydyjskiej, Ikonium, Listry, Derbe (por. Dz 13-15). Barnaba wraz z Pawłem udał się także na tzw. Sobór jerozolimski, gdzie zapadła decyzja, że chrześcijanie nie muszą poddawać się obrzezaniu. (por. Dz 15,1-35). Kościół otworzył swoje podwoje dla wszystkich, w tym także dla pogan. Ślady ewangelizacyjne Barnaby gubią się gdzieś na Cyprze ok. 39 roku (por. Dz 15,39). Prawdopodobnie Barnaba był pierwszym biskupem na Cyprze, gdzie poniósł śmierć męczeńską przez ukamienowanie. Podaje się, że „przy jego szczątkach znaleziono Ewangelię św.

Marka, z którym był zaprzyjaźniony”¹(por. Dz 13,13; 15,36-40).

Ad 2.

Dziś chcemy spojrzeć na 38 lat kapłańskiej posługi, bo chcemy je jakoś podsumować, dlatego do pomocy potrzebujemy św. Barnaby, aby odpowiedzieć sobie na pytania: jakim byłem i jakim jestem apostołem? Czy przynoszę „zachęty” i „pocieszenia”, jak oznacza i podpowiada nam imię Barnaba, a może tylko połażanki, karcenia swoich wiernych? Jak było i jest z moją gorliwością? Jak odnoszę się do swoich wiernych?

Za nami bogate doświadczenie życiowe. Na iluz to miejscach, parafiach, już nie pracowaliśmy? Byliśmy, podobnie jak św. Barnaba, ludźmi „w drodze”, bo taki jest los pasterza, ewangelizatora. Mamy swoje osiągnięcia, a pewnie są i porażki, bo to nieuniknione. Wysłuchaliśmy wiele słów ciepłych, serdecznych, pełnych uznania dla pracy duszpasterskiej, troski o parafię, o kościół, jego obojęcie, a pewnie leciały też w naszą stronę kamienie obmów, krytyki, niezadowolenia ze strony wiernych. To jest wpisane w naszą posługę.

Posłuchajmy co na ten temat mówi papież Franciszek. Ma on język prosty, niekiedy dosadny, ale trafny. Mówi on m. in. o rozczarowaniach na niwie kapłańskiej posługi, niosąc jednocześnie słowa otuchy i nadziei.

Pociesza nas, kapłanów, że kto ofiaruje siebie z miłości dla Pana Boga, ten z pewnością przyniesie obfity owoc. Mówi: „Taka płodność wielokrotnie jest niewidzialna, nieuchwytna, nie podlega rachunkowości. Ktoś jest przekonany, że jego życie przyniesie owoc, ale nie zamierza wiedzieć: jak ani gdzie, ani kiedy. Ma pewność, że **nie zatraci się** żaden z jego uczynków spełnionych z miłości, **nie zatraci się** żadna ze szczerych trosk o innych, **nie zatraci się** żaden akt miłości względem Boga, **nie zatraci się** żadne ofiarne zmęczenie, **nie zatraci się** żadna bolesna cierpliwość. To wszystko krąży po świecie jako życiowa siła. Czasem wydaje się nam, że swymi wysiłkami nie osiągnęliśmy żadnego rezultatu, ale misja nie jest jakimś inte-

resem lub projektem firmowym, nie jest *organizacją pozarządową*, nie jest spektaklem, aby można było policzyć, ilu ludzi wzięło w nim udział dzięki naszej propagandzie; jest czymś o wiele głębszym, przekraczającym wszelką miarę. Może Pan posłużyć się naszym zaangażowaniem, by udzielić błogosławieństw w innym miejscu świata, dokąd nigdy nie pójdziemy. Duch Święty działa, jak chce, kiedy chce i gdzie chce; my oddajemy samych siebie, nie zamierzając oglądać widocznych rezultatów” (n. 279).

Jaki wniosek możemy wyciągnąć dla nas samych, Was, Kapłanów, którzy przez 38 lat pełnicie posługę kapłańską? Nic, co czynicie, co już zrobiliście dla dobra dusz nieśmiertelnych, nie poszło na marne, **nie zatraciło się**, jak pisze Franciszek, ale gdzieś zaowocowało. Stale jednak trzeba się trudzić dla dobra dusz nieśmiertelnych, bo jak często powtarzał ks. abp Ignacy Tokarczuk, którego setną rocznicę urodzin w tym roku obchodzimy, *salus animarum suprema lex – zbawienie dusz jest sprawą najważniejszą, najwyższej wagi*. My nie uprawiamy propagandy, nie startujemy w wyborach na proboszcza parafii, nie mamy takiego termometru, którym można byłoby sprawdzić głębokość wiary, nadziei i miłości. Bóg jednak wszystko wie i będzie błogosławił naszym duszpasterskim wysiłkom i pracy nad samym sobą. Franciszek zachęca nas do „ofiarnego i twórczego zaangażowania. Idźmy na przód, dajmy z siebie wszystko, ale pozwólmy, aby to On uczynił nasze wysiłki tak owocnymi, jak Jemu się podoba” (n. 279).

Daje nam ciekawe wskazówki, bardzo proste, trafne:

- „ewangelizator nie powinien mieć nieustannie grobowej miny” (n. 10);

- prosi o zapał i radość z ewangelizowania, „nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać płacząc” (n. 10);

- aby słuchacze przyjmowali Ewangelię „nie od głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa” (n. 10);

- apeluje o wierne przekazywanie Ewangelii, unikając przekazywania tylko katalogu grzechów i błędów (n. 39);

- apeluje, aby nasze przepowiadanie miało „zapach Ewangelii” (n. 39), a nie jakiejś ideologii. Prosi, aby „uobecnić zapach bliskiej obecności Jezusa i Jego osobiste spojrzenie” (n. 169);

- głosząc zasady Ewangelii, w pierw samemu trzeba je przyjąć (n. 42); mamy być sprawnymi „narzędziami” w rękę naszego Mistrza (n. 268);

- zobowiązania stawiać w sposób umiarkowany, nie apodyktyczny (por. n. 43), zwyczajów, choć szlachetnych, nie stawiać na poziomie przykazań;

- „konfesjonał nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra” (n. 44);

- „Kościół „wyruszający w drogę” jest Kościołem otwartych drzwi. Wyjść ku innym, aby dotrzeć do ludzkich peryferii, nie znaczy biec do świata bez kierunku i bez sensu. Często lepiej zwolnić kroku, porzucić niepokój, aby spojrzeć w oczy i słuchać, albo odłożyć pilne sprawy, aby towarzyszyć człowiekowi, który pozostał na skraju drogi. Czasem Kościół jest jak ojciec syna marnotrawnego, który pozostawia drzwi otwarte, aby mógł on wejść bez trudności, kiedy powróci” (n. 46);

- apeluje, aby kościoły zawsze miały otwarte drzwi (n. 47);

- nie zamykać drzwi sakramentów z byle jakiej przyczyny (n. 47);

- mówi Franciszek: „Często zachowujemy się jak kontrolerzy łaski, a nie jak ci, którzy ją przekazują. Kościół jednak nie jest urzędem celnym, jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego trudnym życiem” (n. 47);

- głosi Franciszek: „wołę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulicę, niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i wygody kurczowego przywiązania do własnego bezpieczeństwa” (n. 49);

- można wywnioskować, że Franciszek krytykuje bezduszną biurokrację (n. 49);

- mówi Franciszek o duchowym „pustynnieniu”, gdzie wykorzenia się wiarę, gdzie odcina się od chrześcijańskich korzeni, a „świat chrześcijański staje się jałowy i wyczerpuje się jak nadmiernie wyeksploatowana ziemia, przemieniająca się w piasek” (n. 86);

- dla przekazywania i przeżywania

wiary nastąpiły trudne czasy, które wymagają odwagi, czytelnej postawy;

- nasze rodziny obojętnieją (n. 66), stają się wyjałowione z wiary, podobne do pustyni;

- zauważać i cieszyć się oznakami pragnienia powrotu do wiary, do źródeł chrześcijaństwa (n. 86), aby nie sprowadzać wiary do sfery prywatnej i wewnętrznej (n. 64);

- mamy prowadzić wiernych jak Mojżesz do Ziemi Obiecanej;

- trzeba być żołnierzem, który wciąż walczy o sprawy Boże. Cóż jest z doskonałymi planami duszpasterskimi, jeśli nie będzie „żołnierzy”, którzy będą walczyć w imię Ewangelii, nauki Kościoła. Kościół, to codzienna walka, zmaganie się z problemami to życie spędzone na służbie, to wytrwałość w żmudnej służbie, a nie siedzenie przy biurkach i opracowywanie strategii działania. Mniej dyskusji, więcej działania! (n. 96);

- Franciszek używa pięknego określenia ukazującego posługę kapłańską. Mówi o „przyjemności bycia źródłem, które rozlewa się i orzeźwia innych” (n. 272).

Tę część zakończę refleksją z ostatniego *Listu do kapłanów na Wielki Czwartek*, św. Jana Pawła II, tuż przed swoją śmiercią:

„Nigdy nie może zabraknąć odwagi głoszenia Ewangelii; ale musi to być naszym głównym zadaniem aż do ostatniego tchnienia”. Papież wzywał w liście kapłanów, aby nie lękali się wieku. Zachęcał do pokonania zmęczenia. (...) O życiu kapłana pisał, że ma ono sens tylko, „jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty, służąc każdemu, kto jest w potrzebie”. Pisał: „w dzisiejszych czasach kapłani muszą być świadkami Chrystusa, muszą żyć tak, jak On żył, jak chcieliby, żeby żyli inni. Kapłan jest wezwany (...) by we wspólnocie, która została mu powierzona, być człowiekiem wiernego wspomnienia Chrystusa i całego Jego misterium (...) Kapłan jest tym – tłumaczyl Ojciec Święty – kto mimo upływającego czasu nie przestaje promieniować młodością ducha, jakby „zarażając” nią osoby, które spotyka na swej drodze. Jego tajemnica tkwi „w pasji”, jaką przeżywa w Chrystusie. Święty Paweł mówił: „Dla mnie (...) żyć to Chrystus” (Flp 1,21)”.²

Jako wielki czciciel Maryi, wszystkich kapłanów zawierzył Matce Najświętszej. Zachęceni przykładem naszego świętego Rodaka, zawierzymy Jej nasze dalsze lata pasterskiej posługi, nasze troski i radości, nadzieje i oczekiwania.

Ad3.

Osoba Maryi jest obecna wielorako na drodze kapłańskiego posługiwania. Ona towarzyszyła swojemu Synowi i była u początków Kościoła i nadal trwa w Kościele i z Kościołem. Kościół ma także rys macierzyński, serdecznego ciepła, matczynej opieki. Franciszek zapisał:

„Maryja jest Tą, która potrafi przemienić stajnię dla zwierząt w dom Jezusa, ze skromnymi pieluszkami i z olbrzymią czułością. Ona jest pokorną

służebnicą Ojca, radującą się, kiedy Go wielbi. Maryja jest przyjaciółką, zawsze dbającą o to, by nie zabrakło wina w naszym życiu. Jest Tą, której serce przeniknął miecz, Tą która rozumie wszystkie cierpienia. Jako matka wszystkich, jest znakiem nadziei dla ludów cierpiących bóle rodzenia, dopóki nie pojawi się sprawiedliwość. Jest misjonarką zbliżającą się do nas, by nam towarzyszyć w życiu, otwierając serca na wiarę swoim macierzyńskim uczuciem. Jako prawdziwa mama, idzie z nami, walczy razem z nami i szerzy nieustannie bliskość Bożej miłości” (n. 286).

Maryja jest „Dziewicą słuchającą”, która uczy nas jak słuchać Jezusa, jak realizować Ewangelię, jak służyć wiernym, jak umacniać wiarę, nadzieje i miłość. Tego uczmy się od Maryi.

Niech czas nadchodzący będzie dla nas czasem owocnej, usłużnej pracy dla dobra naszych parafian. W tej zbożnej pracy niech nam Pan błogosławi, a Maryja otacza swoją opieką.

Ks. Andrzej Skiba

¹ J. Iwanicki, Święci orędownicy wiary, Wydawnictwo SBM Sp. z o.o., Warszawa 2017, s. 56; Benedykt XVI, Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2009, s. 57-59.

² Abp M. Mokrzycki, B. Grysiak, Miejsce dla każdego, Opowieść o świętości Jana Pawła II, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 174-175.

Neoprezbiterom...i nie tylko „Kapłanów swoich dał nam Pan...”

c. d.

d) Starszy (prezbiter)

Można powiedzieć, że **kapłan to starzec**. W języku greckim używano określenia „prezbiter”, co oznaczało „starszy”. Tu nie chodziło tylko o wiek, ale o doświadczenie, życiową mądrość, wiedzę, roztropność, odpowiedzialność, rozwagę, a także wyrobienie duchowe, gdyż takie cechy winny charakteryzować kapłanów.

Co należało do obowiązków starszych? W czym upatrywano ich wielkość i autorytet? Czy oni się odznaczali?

W każdej rodzinie, rodzie, pokoleniu, jest ktoś starszy. W Starym Testamencie jest wiele wzmianek o nich: starsi cieszyli się szczególnymi względami: „Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: Objawił mi się Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba i powiedział: Nawiedziłem was i ujrzalem, co wam uczyniono w Egipcie. Postanowiłem więc wywieść was z ucisku w Egipcie i zaprowadzić do (...) ziemi opływającej w mleko i miód”. Oni tych słów usłuchają. I pójdziesz razem ze starszymi z Izraela do króla egipskiego i powiecie mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, nam się objawił. Pozwól nam odbyć drogę trzech dni przez pustynię, abyśmy złożyli ofiary Panu, Bogu naszemu” (Wj 3,16-18). Trudne zadanie stało

przed Mojżeszem. Jednak wielka rola przypadała tu starszym. Oni pierwsi dowiadują się o objawieniu się Boga, oni pierwsi dowiadują się o zamiarach Boga w stosunku do Izraelitów, oni tych słów słuchają, oni idą do faraona przedstawić wolę objawiającego się Boga. Wiemy, jak trudne to było zadanie.

„Wybrali się więc starsi...” (Lb 22,7) – czytamy w innym miejscu. Na miano starszego trzeba było sobie zasłużyć odpowiednimi przymiotami ducha i umysłu: „Wybierzcie sobie w waszych pokoleniach mężów rozumnych, mądrych i szanowanych, abym ich postawił wam na czele. (...) Wtedy wybrałem (...) mężów mądrych, szanowanych i dałem wam ich za waszych przewodników” (Pwt 1,13.15).

Mojżesz za radą swego teścia Jetry ustanowił radę starszych, aby odciążyć Mojżesza od wszystkich spraw którymi się zajmował, aby wybrani sami mogli rozstrzygać sprawy mniejszej wagi (Wj 18,17-27). Tych wybrańców było siedemdziesięciu, którzy są określani jako „starsi” (Lb 11,16; 11,24). Oni to mieli dźwigać ciężar obowiązków jakie dotychczas spadały na Mojżesza. Zostali jednak wyposażeni w moc ducha Mojżesza (w. 17.25): Pan „wziął z ducha, który był w nim, i przekazał go owym siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch, wpadli w uniesienie prorockie” (11,25).

Starsi jako pierwsi, obok kapłanów, otrzymali Prawo Mojżeszowe i przywilej odczytywania tego Prawa co siedem lat, w czasie Święta Namiotów (Pwt 31,9-13).

Rola starszych mocno została zarysowana podczas pobytu w niewoli babilońskiej. Przykładem tego może być list Jeremiasza do wygnańców zaadresowany do „starszych na wygnaniu, do kapłanów, do proroków i całego ludu” (29,1). Starsi ludu są na pierwszym miejscu. Tych odniesień w dziejach Izraela odnośnie roli jaką spełniali starsi ludu znajdujemy wiele.

Nas szczególnie interesuje Nowy Testament. Wiele wzmianek o roli starszych znajdujemy w Dziejach Apostolskich. W czasie głodu starsi przez Barnabę i Szawła otrzymują jałmużnę (Dz 11,30). Spory o zachowanie Prawa rozstrzygają Paweł i Barnaba, Apostołowie i starsi (Dz 15,2). A dalej: „Kiedy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i starszych” (w. 4). W wydarzeniach Kościoła jerozolimskiego uczestniczą starsi (21,18). Byli więc ludźmi zaufanymi, na których można było polegać. Paweł i Barnaba ustanawiali starszych: „Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli” (14,23).

Nadal drążymy ów temat: kim byli owi starsi? W komentarzu do Dz 14,23 w Biblii Tysiąclecia, czytamy: „Starsi – prezbiterzy byli zapewne kapłanami. Władze rządzenia wiernymi przekazywano im przez nałożenie rąk”. Tak było choćby w przypadku ustanowienia Siedmiu (Dz 6,6). Tekst ten bywa odczytywany w dniu święceń diakonatu. Pojawiają się też głosy, że chodzi tu już o święcenia kapłańskie. Gest ten wiązał się z otrzymaniem Darów Ducha Świętego: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20,28). Owo biskupstwo w tym przypadku dotyczy „funkcji kościelnej, polegającej na kierowaniu życiem religijnym wiernych. Monarchiczny episkopat, noszący tę nazwę już jako termin techniczny, choć pochodzi od Chrystusa, zjawia się dopiero pod koniec I wieku po Chr.”¹.

Owych Siedmiu, o których mowa jest wyżej, to ludzie „cieszący się dobrą sławą, pełni Ducha i mądrości” (por. 6,3). Mocno jest tu wyakcentowała rola Ducha Świętego (6,5), jak i w przypadku tak zwanego Soboru Jerozolimskiego, gdzie w dekrecie czytamy: „Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia... Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my...” (15, 23,28).

Sięgnijmy do 1 Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza. Paweł przestrzega młodego biskupa: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą prorocтва i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów. W tych rzeczach się ćwicz, cały im się oddaj, aby twój postęp widoczny był dla wszystkich. Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” (4,14-16).

„Starsi” bywają nazywani „przedłożonym ramieniem” Apostołów². Ich praca, to służba dla bliźnich na wielorakich płaszczyznach. Za wierną służbę cieszyli się uznaniem wśród ludu: „Prezbiterzy, którzy dobrze przewodniczą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, najbardziej ci, którzy trudzą się głoszeniem słowa i nauczaniem (...). Przeciwko prezbiterowi nie przyjmuj oskarżenia, chyba że na podstawie dwu albo trzech świadków.

Trwających w grzechu upominaj w obecności wszystkich, żeby także i pozostali przejmowali się lękiem” (1 Tm 5,17.18-20)³.

Prezbiter winien stale pamiętać o przestrodze św. Piotra: „Starszych więc, którzy są wśród was, ja również starszy, a przy tym świadek Chrystusowych cierpień oraz uczestnik tej chwały, która ma się objawić: paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemnią gminy, ale jako żywe przykłady dla stada. Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiedzący wieńiec chwały. Tak samo wy, młodzieńcy, bądźcie poddani starszym!”

To wielkie zobowiązania. Nade wszystko trzeba dobrze poznać Tradycję apostołską, wsłuchiwać się w głos Kościoła, naszych pasterzy. Trzeba być wiernym nauce Ewangelii. Na dobre imię, na uznanie, trzeba sobie zasłużyć dobrym postępowaniem, gorliwą służbą. Trzeba być człowiekiem o „ludzkiej twarzy”, z Bożymi rysami.

e) Sędzia

Kapłan to sędzia. W Izraelu znani byli sędziowie, którzy byli powołani, aby kierować ludem im powierzonym. To także funkcja kapłańska. W Księdze Sędziów czytamy: „Dał im sędziów, aby ich sądzili” (Sdz 2,16).

W dziejach Izraela znany jest okres sędziów. Jest to czas między śmiercią Jozuego, a wyborem Saula na króla. Tematyka Księgi Sędziów układa się wedle takiego schematu: **Grzech – niewierność – napomnienie – płacz (lament) – ofiara za grzech.** „Izraelici popełniali to, co złe w oczach Pana. Zapominali o Panu, Bogu swoim, a służyli Baalom i Aszerom. I znów zapłonął gniew Pana przeciw Izraelowi. Wydał więc ich w ręce Kuzan-Riszeataima (...). Wołali więc Izraelici do Pana i Pan sprawił, że powstał wśród Izraelitów wybawiciel, który ich wyswobodził – Otniel” (3,7-9).

Izraelici wielokrotnie odchodzili od Boga, skłaniając się ku bożkom pogańskim. Zawsze w takiej sytuacji przychodziły na nich trudne doświadczenia najczęściej w postaci ucisku obcego narodu, wtedy – jak czytamy w Księdze Sędziów – „Wołali więc Izra-

elici do Pana w słowach: „Zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie, opuściliśmy bowiem Boga naszego, aby służyć Baalom” (10,10). Przy tej okazji składano ofiarę: „Miejscu temu nadano nazwę Bokim i złożono ofiarę dla Pana” (2,5). Nazwa „Bokim” znaczy tyle co „Płaczący”.

Lud dochowywał wierności dopóki żył Jozue (2,7), a następnie nadszedł czas niewierności, co najczęściej ujęte jest w słowach: „Wówczas Izraelici czynili to, co złe w oczach Pana i służyli Baalom. Opuścili Boga swoich ojców, Jahwe, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej, i poszli za cudzymi bogami, którzy należeli do ludów sąsiednich. Oddawali im pokłon i drażnili Pana. Opuścili Pana i służyli Baalowi i Aszartom. Wówczas zapłonął gniew Pana przeciwko Izraelitom, tak że wydał ich w ręce ciemieżców, którzy ich złupili, wydał ich na łup nieprzyjaciół, którzy ich otaczali, tak że nie mogli im się oprzeć. We wszystkich ich poczynaniach ręka Pana była przeciwko nim na ich nieszczęście, jak to Pan przedtem im zapowiedział i jak im poprzysiągł. I tak spadł na nich ucisk ogromny” (2,11-15).

Nasuwa się prosty wniosek: zdrada, niewierność przynosi bolesne konsekwencje. W sytuacji trudnej dla Izraelitów Pan Bóg posyła im sędziów: „Kiedy zaś Pan wzbudzał sędziów dla nich, Pan był z sędzią i wybawiał ich z ręki nieprzyjaciół, póki żył sędzia. Pan bowiem litował się, gdy jęczeli pod jarzmem swoich ciemieżców i prześladowców” (2,18). Sędziowie uświadamiali narodowi jego niewierność, karcili za występki, a także zachęcali do wierności przymierzu. Pamięć o wierności była krótkotrwała, gdyż po śmierci sędziego naród wracał do swojej niewierności: „Lecz po śmierci sędziego odwracali się i czynili jeszcze gorzej niż ich przodkowie” (2,19). Sprawdzianem wierności i wiary w Boga dla Izraelitów były ludy tubylcze. W omawianej Księdze czytamy: „żeby poddać Izraelitów próbie i zbadać, czy pójdą drogami Pana, po których kroczyli ich przodkowie. Pan więc pozostawił te narody, nie wypędzając ich szybko ani nie wydając ich w ręce Jozuego” (2,22-23).

Księga Sędziów wymienia szereg sędziów: Otniel (3,9), Ehud (3,15), Debora i Barak (4,4,6), Gedeon (6,12). Abimelek, syn Gedeona (9,16), wy-

mordował siedemdziesięciu swoich braci, aby w sposób podstępny, uzurpatorski, mógł osiągnąć władzę i sprawować rządy. On, uzurpator, niczym krzew cierniowy ogłosił się królem. Tylko trzy lata cieszył się władzą nad Izraelem (9,22). Dysząc grozą zabijania, sam ginie z ręki kobiety (zrzuciła na jego głowę kamień od żaren), dobitny przez swego giermka (9,50-54).

Następnymi sędziami byli: Tola (10,1-2), Jair z Gileadu (10,3-5), Jefte (11,11), który za odniesione zwycięstwo nad Ammonitami, składa ślub, że pierwszym którego ujrzy wracając z wyprawy, złoży w całopalnej ofierze. Była to jego, jedyna córka! (11,29-40). Swoje zwycięstwo nad wrogiem przypisywał Panu Bogu (12,3).

Kolejnymi sędziami byli: Ibsan z Betlejem (12,8-10), Elon Zabulonita (12,11-12), Abdon z Pireatonu (12,13-15). Sędziowie ci niczym szczególnym się nie wyróżnili. Sędzią, którego imię budzi respekt, był Samson, nazirejczyk, człowiek o niepospolitej sile, który walczył z Filistynami. Samo jego poczęcie jest tajemnicze, gdyż matka jego była kobietą nieplodną. Była żoną Manoacha, której anioł zapowiada narodziny syna, który ma być „Bożym nazirejczykiem” (13,5.7.14), na którym spocznie Duch Pański (13,25). Błędem jego życia było to, że wziął sobie za żonę filistynkę, a więc kobietę spoza swojego narodu, co było zabronione Prawem Mojżesza (14,1-11). Jego poczynaniom towarzyszył „duch Pana” (14,19; 15,14). Z Filistynami prowadził wojny, ściągając na siebie ich gniew i chęć zemsty. Zrozumienia nie znajdował nawet u swoich mieszkańców, wśród swoich ziomeków (15,12). Korzystał z usług nierządnic (16,1), zakochał się w pięknej Dalili (16,4), która go uwiodła sprowadzając na złe drogi, gdyż zdradził jej w czym tkwi jego niepospolita siła (16,17). Zdradziwszy ślub nazireatu ponosi sromotną klęskę z rąk Filistynów, ginąc, gdyż „Pan go opuścił” (16,20). Filistyni wyłupili mu oczy i zamknęli w więzieniu, gdzie stał przy żarnach mieląc ziarno (16,21). Zemścił się na Filistynach, sam ginąc (16,22-31).

W czasach sędziów wielokrotnie i na różne sposoby dochodziło do nadużyć w kulcie Boga prawdziwego. Najczęstszymi występkami były:

- posążki rzeźbione i ulane z metalu (17,4; 18,14; 18,31);

- posiadanie bóstw opiekuńczych domu, przypisując im moc magiczną (17,5);

- było jednak pragnienie oddawania czci jednemu Bogu przez kapłana – lewitę (17,12-13);

- Mika posiadał własne sanktuarium, co świadczy o anarchii w zakresie kultu. Miał też kapłana, który posługiwał się bożkami (18,17-20). Ów lewita stał się kapłanem całego pokolenia Dana.

- szerzyły się grzechy homoseksualizmu (19,22-24);

- prowadzili wojny nawet między swoimi pokoleniami (21,3);

- szerzyła się anarchia: „W owych dniach nie było króla w Izraelu. Każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach” (21,25).

Kapłan jest sędzią spraw ludzkich i tych odnoszących się do kultu. Sędziowie zabiegali o czystość wiary, wierność zasadom przekazanym przez Mojżesza, a w konsekwencji wierność przymierzu. Zabiegali o wierność zasadom moralnym, czystość obyczajów, sprawowanie kultu. Wskazywali na jedynoboga, a więc przyczyniali się do ugruntowania wiary w jednego Boga; monoteizmu.

Dzisiaj można posłużyć się porównaniem, że kapłan w imieniu Pana Boga również rozsądza ludzkie sprawy w sakramencie pokuty i pojednania. To sądownie nie odnosi się tylko do spraw ziemskich, ale nadprzyrodzonych. Tylko Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, a kapłan w Jego imieniu sprawuje ten sąd.

Spójrzmy na posługę kapłana sędziego. Z pełnienia jego funkcji można wysnuć wnioski czy refleksje, pytania:

- warto pamiętać, że nikt nie jest sędzią w swojej sprawie;

- nigdy nie czuć się na tyle roztropnym, rozsądnym, mądrym, że wedle swojego mniemania wszystkie problemy potrafi rozwiązać jak najlepiej;

- w sprawach trudniejszych, wątpliwych, umieć radzić się drugich, mądrzejszych;

- zbadać swoje sumienie, czy w nim nie zagnieździł się jakiś bożek;

- czy nie postępuję wedle tego, co jest złe w oczach Pana, co sprzeciwiałoby się funkcji sędziego, od którego

wymaga się przejrzystości, sprawiedliwości, postępowania zgodnego z obowiązującymi go zasadami;

- żyć zgodnie z zasadami kapłańskich wymogów na każdym odcinku życia;

- kapłan winien być człowiekiem czytelnym, wzorowych zasad;

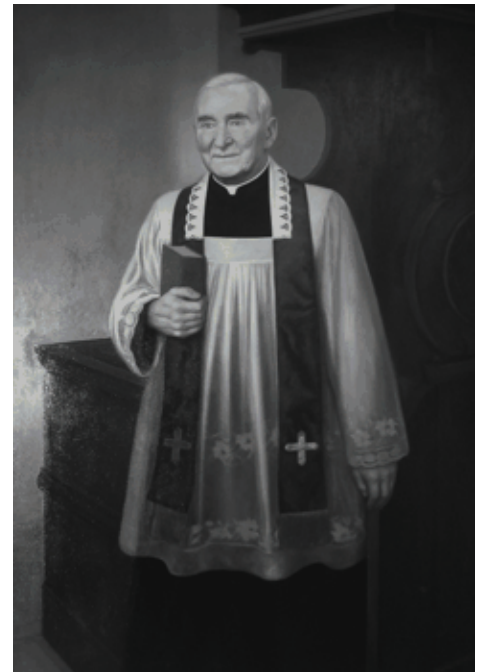
- mieć dowagę ukorzyć się wobec Pana i powiedzieć ze skruchą: „zgrzeszyłem”;

- okazywać pogłębiony żal za grzechy;

- dawać przykład wierności Bożym przykazaniom i nauce Kościoła;

- nie spreniewierzać się ślubowi czystości, życia w celibacie;

- nie prowadzić podwójnego życia;



- nie utrzymywać złych, niebezpiecznych, dwuznacznych znajomości (Dalila);

- w swoim życiu stawiać Pana Boga zawsze na pierwszym miejscu;

- po zdradzie, niewierności wracać do Pana Boga.

f) Sługa

Kapłan to sługa. Pan Jezus kładł wielki nacisk na postawę służebną: „Największy z was niech będzie waszym sługą” (Mt 23,11). W dokumentach kościelnych mówi się o kapłaństwie służebnym. Według nauczania Ojców Kościoła kapłan winien być „sługą wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowił nad swoją służbą, żeby

we właściwej porze rozdał jej żywność” (Mt 24,45). Tą żywnością jest pokarm duchowy: Słowo Boże i Komunia święta, Eucharystia, Msza święta. Kapłan jest owym sługą biblijnym, który zachęca do przyjścia na ucztę eucharystyczną wszystkich „ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych” (Łk 14,21). Uzdrawienia duchowego wielu potrzebuje, właściwie to każdy z nas jest owym niewidomym, chromym czy ubogim.

Prawdziwy uczeń Chrystusa nie zwraca uwagi na zaszczyty i tytuły. Niczym szczególnym się nie wyróżnia poza postawą braterskiej służby: „Największy z was niech będzie waszym sługą” (Mt 23,11). O wielkości człowieka nie decydują tytuły, godności czy odznaczenia, ale zdolność do służby. „Służba” – to znamię całkowitego oddania się Bogu i ludziom. Uczeń Chrystusa ma realizować program swojego Mistrza, „który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz aby służyć” (Mt 20,28). Służyć – to troszczyć się o dobro bliźnich, tak jak czynił to Jezus: „Przeszedł On dobrze czyniąc” (Dz 10,38). Dla Jezusa termin „sługa” miał wyjątkowe znaczenie i Jezus używał go z jakimś upodobaniem: „Ja jestem pośród was jak ten, który służy” (Łk 22,27). To słowa z Ostatniej Wieczerzy. W wieczniku, umywając apostołom nogi, jak matka swoim dzieciom, konstatuje: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,15).

Wielkim naśladowcą Jezusa Chrystusa jako Sługi, był św. Paweł. Jego charakterystycznymi cechami są: postawa pełna skromności i pełna życzliwości, poparta wielką pracowitością. Apostoł miał prawo do utrzymania przez gminę tesalonicką. Nie korzystał jednak ze wsparcia jej mieszkańców. Sam zabiegał o własne utrzymanie, a tak oddany gminie, że gotów był dać swoją duszę. Tesaloniczanie właściwie ocenili trud i pracowitość Apostoła i przyjęli jego słowo jak naukę Bożą. Za to Paweł dziękuje Bogu.

Dla Ewangelii Chrystusowej Paweł zdobył cały ówczesny świat. Całe jego życie było przeniknięte duchem służby. Nie szukał wygodnego, spokojnego kąta. Powodowany niepokojem o zbawienie człowieka, niesie Ewangelię na „krańce ziemi”. Sam określa siebie mianem sługi: „Nie głosimy bowiem samych siebie, lecz Chrystusa Jezusa

jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa” (2 Kor 4,5).

Postawa służby była głęboko zakorzeniona w pierwotnym Kościele. Myśl ta zdobywa także swoje właściwe miejsce w Kościele posoborowym, w naszych czasach. Y. Congar określił kiedyś, że najważniejszą ideą soborową jest idea służby. W dokumentach soborowych pojęcie „służba” użyte zostało około 190 razy.

Obecny papież Franciszek kładzie wielki nacisk na służbę, prostotę i skromność ceremonii. Najczęściej można go zobaczyć w prostym ornaty, ciągle tym samym, w jakiejś wielkiej prostocie serca i uniżoności, co jest znakiem służby. Ukazała się książka pod wielce znaczącym tytułem: „Papież Franciszek. Sługa nowego świata”. Na okładce, obok uśmiechniętego i błogosławiącego papieża, redaktorzy umieścili zdanie św. Jana Pawła II: „Świat potrzebuje dziś nowego św. Franciszka z Asyżu!”⁴. Można w tej książce znaleźć szokujące zdanie, choć prawdziwe w swojej wymowie: „Ubdy są świętymi Boga – nade wszystko ci brudni, śmierdzący, odrażający nędzarze, żebrzący, sprzedający się za pieniądze, myszkujący w śmietnikach... Oni wszyscy są świętymi, jak najbardziej dosłownie”⁵.

Do nas kapłanów, skierowane są tam takie słowa: „Materializm księży jest główną pożywką dla antyklerykalizmu. *Musicie być solidarni z narodem. Stylem życia bliscy przeciętnej, owszem, raczej uboższej rodzinie* – mówił w 1987 r. do polskich księży Jan Paweł II.

4 listopada 2008 roku, nasz ówczesny arcybiskup, Józef Michalik, skierował do nas, kapłanów, diakonów i alumnów, list zatytułowany „O wartości kapłańskiego celibatu”. Jest tam także niewielki rozdział zatytułowany „**Kapłaństwo to służba**”. Można tam znaleźć również odniesienie do dóbr materialnych. Czytamy tam:

„Dobrze wiemy, że bez uporządkowania mego stosunku do pieniądza, bez praktykowania „dzielenia się” czy wprost wyrzeczenia, aby wesprzeć innych, naprawdę bardziej potrzebujących, cała moja „duchowość” jest złudzeniem. Zrozumieć to można tylko w bezpośrednim kontakcie z Bogiem, najpewniej w czasie adoracji Tego, który dla nas stał się ubogi, ale wnioski praktyczne wyciągnie tylko ten, kto

uzyska pomoc Bożej łaski. Nasza moc płynie tylko z Jego łaski. To naprawdę bardzo praktyczne, doświadczone przez wszystkich stwierdzenie.

Kapłan żyjący w celibacie i czystości musi nauczyć się praktykować wyrzeczenie bogactw i pragnień luksusowych sprzętów, jednak nie dla pustego snobizmu „wyrzeczenia”, ale po to, aby swoim „ubóstwem ubogaczyć” myślenie innych oraz czynnie wspomagać bardziej potrzebujących, a tych nigdy wokół nas nie brakuje. Osierocona rodzina – pomagaj jej! Dziecko z wielodzietnej rodziny – wspieraj je comiesięczną, chociażby skromną sumą, samotna, chora osoba – czy wiesz o jej potrzebach? – (drogie lekarstwo, opał na zimą, cieplejsze buty etc.). Tych pól do praktykowania konkretnej pomocy jest wiele. Nie do pogodzenia z głoszeniem miłości będzie pazerność, drogie zagraniczne wycieczki, (jakże niekiedy gorszące ubogich ludzi) czy luksusowe samochody czy sprzęty, podczas gdy wokół nas tyle upokarzającego niedostatku. Jeśli uspiemy sumienie w jednej dziedzinie, będzie ono nieczułe i ślepe w innych. Nie jeden ksiądz boleśnie się o tym przekonał”⁶.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Komentarz do Dz 20,28 w Biblii Tyśiąclecia.

² Leksykon biblijny, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001, hasło: Starsi, starszyzna, s. 756.

³ Mała dygresja: chodzi o napomnienie „w obecności wszystkich”. Napominać wobec wszystkich wiernych byłoby pewnego rodzaju nieroztropnością, więc w tym przypadku chodzi o napominanie „wobec kolegium prezbiterów” – czytamy w komentarzu do 1 Tm 5,20.

⁴ Biblioteka Tygodnika Powszechnego, Papież Franciszek. Sługa nowego świata, t. II, Poznań – Kraków 2013.

⁵ Tamże, s. 129.

⁶ Arcybiskup Józef Michalik, O wartości kapłańskiego celibatu. List do kapłanów, diakonów i alumnów, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2008, s. 26 n.

SPRAWY MATERIALNE DOTYCZĄCE PARAFII PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W SANOKU W LATACH 1999 -2018,

za czasów, kiedy proboszczem był

ks. Andrzej Skiba

W sprawach materialnych, jak określiłem powyżej, odniosę się tylko od roku 1999, gdyż do tutejszej parafii zostałem skierowany 29 listopada 1998 roku, po śmierci ks. prałata Mariana Burczyka. Była to pierwsza Niedziela Adwentu. Bardziej konkretne prace związane z kościołem parafialnym oraz kaplicami w Płowcach i Stróżach Małych podejmę w latach następnych.

ROK 1999

Rzeczy zakupione bądź też wykonane w tymże roku:

Maj: Z inicjatywy Rodziny Radia Maryja została zakupiona Figura Matki Bożej Fatimskiej. Podstawę pod tę Figurę wykonał stolarz, p. Zenon Ruchlewicz. Zostały też odnowione trzy stare kielichy oraz zakupiona monstrancja do Płowiec.

Czerwiec: Podjęto starania o odnowienie polichromii kościoła, ale wprawdzie trzeba było podjąć prace związane z ogrzewaniem halogenowo – kwarcowym. Promienniki zostały dostarczone z Anglii dnia 31 sierpnia.

Październik: Trwały prace przy instalowaniu grzejników halogenowo – kwarcowych. Ułożono 2500 m bieżących kabli pięciodrutowych w specjalnych metalowych korytkach. Biegą one od zakrystii poprzez strych, na wieżę i sklepienie kościoła, do naw bocznych. Wykonano także tablice rozdzielcze do prądu. W „Ogłoszeniach” z roku 1999 czytamy: „W sposób szczególny dziękujemy Panu Janowi Jasińskiemu i jego firmie, Panu inż. Andrzejowi Polańskiemu oraz Panu Romanowi Zapotocznemu. Dyrekcji Rejonu Energetycznego dziękujemy za przychylność w załatwianiu spraw związanych z nową instalacją elektryczną” (28.11.1999).

13 listopada po raz pierwszy zosta-

ły włączone zainstalowane grzejniki.

Stróże Małe: Stolarz, p. Ryszard Biłas, z Olchowiec, wykonał krzyż, który zawisł na frontowej ścianie kaplicy. Pan Zenon Ruchlewicz, również stolarz, wykonał część ławek do tamtejszej kaplicy.

Ponadto:

Zakupiliśmy trzy ornaty jubileuszowe i trzy stuły jubileuszowe.

Parafianie ze Stróżów zakupili dla swojej kaplicy dwa ornaty.

„Solidarność” z racji rocznicy 13 grudnia ofiarowała dla naszego kościoła biały ornat.

Dzieci pierwszokomunijne ofiarowały siedem alb i kielich do naszego kościoła oraz kielich do Płowiec.

Zostało uszytych 10 chorągwi do naszego kościoła i kilka do Płowiec.

Różeróżańcowe ofiarowały baldachim.

Kancelarię parafialną i poczekalnię wyposażono w nowe meble. Odnowiono część ksiąg parafialnych.

Kaplica w Stróżach Małych została ocieplona i otynkowana, teren odwodniony, wewnątrz położono płytki, zainstalowano tabernakulum.

W Płowcach zakupiono płytki posadzkowe, które zostaną położone na wiosnę przyszłego roku.

Wydaliśmy własny kalendarz parafialny.

ROK 2000

ROK WIELKIEGO JUBILEUSZU

W Parafii:

Na frontonie kościoła umieszczono symbol Roku Jubileuszowego wraz z napisem nad drzwiami wejściowymi. Rodzice dzieci pierwszokomunijnych zakupili dwa ornaty jubileuszowe: zielony i fioletowy oraz mikrofon i statyw. Dodatkowo zakupiono czerwony or-

nat jubileuszowy. Zakupiono rzutnik do wyświetlania tekstów liturgicznych oraz głośnik i mikrofon na pogrzeby; przygotowano informator o parafii; wspólnie z parafią Ojców Franciszkanów zaczęliśmy wydawać gazetkę *Głos Ziemi Sanockiej*; odnowione zostały lichtarze na głównym ołtarzu i lichtarz pod paschał; stolarz, p. Ryszard Biłas, wykonał dwadzieścia konfesjonaliów potrzebnych do słuchania spowiedzi przed świętami czy uroczystościami; zakupiono dużą puszkę na komunikanty oraz kielich jubileuszowy, a nowy kielich otrzymaliśmy także jako dar od parafii Ojców Franciszkanów, którzy przez cały rok pielgrzymowali do naszego jubileuszowego kościoła; pod koniec listopada rozpoczęliśmy odnawianie polichromii naszego kościoła (p. Wojciech Kozak). Dalsze prace kontynuowane będą w roku przyszłym. Wspólnie z parafią Chrystusa Króla, z ks. prałatem Feliksem Kwaśnym i z ks. proboszczem naszej parafii, Andrzejem Skibą, został wybudowany grobowiec dla kapłanów tych parafii.

Stróże Małe:

Stolarz, p. Ryszard Biłas zrobił dwa konfesjonały z drzewa modrzewiowego. Stolarz, p. Ruchlewicz, dorobił brakujące ławki, wewnątrz położono płytki, anonimowi darczyńcy zakupili figurki do szopki. Zakupiono kociołek na wodę święconą oraz kropidło; zakupiono dwa ornaty i puszkę.

Płowce:

Wewnątrz kaplicy zrobiono betonową wylewkę i położono płytki; podobnie i na schodach, wykonano także wąski chodnik wokół kaplicy. Stolarz, p. Ryszard Biłas, wykonał konfesjonał; zaku-

piono dwa ornaty jubileuszowe: zielony i fioletowy.

ROK 2001

Od 1 czerwca do 20 listopada trwały prace przy renowacji zabrudzonej polichromii naszego kościoła. W przyszłym roku do odnowienia pozostało jeszcze prezbiterium. Zmodernizowane zostało prezbiterium: zrobiono wyłewkę, położono granitowe płytki, na których stanął granitowy ołtarz i granitowa ambonka. Przed kościołem została ułożona kostka, aby w ten sposób ujednoczyć nawierzchnię przed wejściem do kościoła.

ROK 2002

Pan Ryszard Biłas, stolarz, zrobił dwa konfesjonały; zakończyliśmy prace przy odnowie polichromii prowadzone przez p. mgr Wojciecha Kozaka, artystę plastyka i konserwatora dzieł sztuki; 22 grudnia uroczystości pobłogosławienia odnowionej polichromii, poświęcenia ambonki i konsekracji ołtarza przez ks. Arcybiskupa J. Michalika a następnie poświęcenie kościoła dojazdowego w Stróżach Małych; ogrodzenie wokół tegoż kościoła. Otrzymaliśmy relikwie O. Pio oraz relikwie bł. Ks. Jana Balickiego.

ROK 2003

19 lipca ukazał się pierwszy numer naszej samodzielnej gazetki parafialnej Góra Przemienienia. Zostało odnowionych siedem stacji Drogi krzyżowej, a pozostałe zostaną odnowione w roku przyszłym. Została także wykonana rzeźba Pana Jezusa Frasobliwego, która służyć będzie w Wielkim Tygodniu do kaplicy Ciemnicy. Została także zakupiona nowa szopka (figury), gdyż poprzednia została już mocno zniszczona. Na plebanii, gdzie znajdują się salki katechetyczne, wykonano dwa sanitariaty. Zostało ukończone odnawianie polichromii. W prezbiterium, na ścianie bliżej zakrystii, został tzw. świadek, który wskazuje jak wyglądała polichromia przed odnowieniem.

ROK 2004

W Roku Pańskim 2004 zakończyli-

śmy odnawianie stacji *Drogi krzyżowej*. Prace renowacyjne wykonał artysta malarz, konserwator p. Jerzy Wojtowicz. On też opracował szczegółową „Dokumentację konserwatorską”, która znajduje się w Archiwum Parafialnym. Zakupiliśmy także nowe obrusy ołtarzowe, alby i palki stosownie do roku liturgicznego, zostały wykonane krzesła dla celebransów, w Stróżach zostały wstawione do kaplicy witraże, odnowiona została konstrukcja nośna dzwonów, została opracowana „Kronika parafii *pisana* aparatem fotograficznym 1995–2004”, przy wielkim współudziale p. Stanisława Rochoy. Oprawione zostały Księgi parafialne, jak: „Ogłoszenia parafialne”, „Materiały duszpasterskie”, „Kazania Księdza Proboszcza z okazji ważniejszych świąt czy uroczystości” oraz gazetka parafialna „Góra Przemienienia”. Na plebanii, odnowiona została sala widowiskowa, odnowiono kolejne sanitariaty. Wspomagaliśmy także parafię potrzebujące, jak np. Wisłok Wielki, Moszczany, Jaworów (archidiecezja lwowska) czy wspieraliśmy misjonarzy oblatów. Składaliśmy ofiary na Kurię Metropolitalną, na Seminarium Duchowne, na potrzeby misji, na potrzeby diecezjalnego radia i inne. W przyszłym roku zamierzamy odnowić obraz „Przemienienia Pańskiego” znajdujący się w głównym ołtarzu i przystąpić do stopniowego odnawiania całego ołtarza.

ROK 2005

1 stycznia: Pan Adam Ruchlewicz, stolarz, zrobił do kancelarii trzy szafki na „Kartotekę parafialną”.

19 stycznia – Przemysł – ludwisar-
nia Jana Felczyńskiego – zamówienie dzwonu do Stróżów Małych.

11 lutego: Firma „Slabbinck” z Rybnika, mająca swoją siedzibę w Brugii, w Belgii, przesłała na nasze zamówienie stojak, kociołek na święconą wodę, kropidło, trybularz i łódkę z łyżeczką.

12 lutego: Panowie – Jerzy Wojtowicz, Andrzej Szczepkowski wyjęli z głównego ołtarza obraz *Przemienienia Pańskiego* i wzięli go do konserwacji.

17 lutego: stolarz, p. Ryszard Biłas

zamontował w podziemiach plebanii, tam, gdzie spotyka się młodzież, szafę ścienną potrzebną do ich dyspozycji.

25 lutego: s. Ewa Woś zakupiła dziesięć stuł fioletowych oraz pięknie haftowany obrus na ołtarz.

09 marca – oprawione zostały bardzo ciekawe pozycje dotyczące kościoła i parafii: „Opisanie kościoła farnego... 1745” oraz: „Inwentarz parafialny z roku 1935”.

12 marca – Z Przemysła, z Odlewni Dzwonów Jana Felczyńskiego, został przywieziony nowy dzwon dla Stróżów. Kosztował 5 tys. złotych.

Pan Adam Ruchlewicz, stolarz, dorobił czwartą szafkę dla parafialnego archiwum.

28.04 – Konserwatorzy dzieł sztuki, p. Andrzej Szczepkowski i p. Jerzy Wojtowicz, wraz ze swoją ekipą wstawili do głównego ołtarza obraz *Przemienienia Pańskiego*, który został przez nich pięknie odnowiony.

25.07 – 27.07 – Zostało postawione rusztowanie przy głównym ołtarzu, który będzie odnawiany. Rozpoczęliśmy odnawianie ołtarza. Trudu tego podjęli się nasi parafianie, konserwatorzy dzieł sztuki: Andrzej Szczepkowski i Jerzy Wojtowicz.

29.08 – 30.08 – Trwa skomplikowana i kosztowna procedura przekazywania działki na której stoi kaplica w Stróżach Wielkich. Współwłaścicielami tej niewielkiej działki jest 42 rodziny!

26.09 – Wzbogaciliśmy się i piękną ikonę św. Michała Archanioła, patrona Miasta, którą wykonał mnich prawosławny z monasteru w Ujkowicach, pod Przemysłem.

ROK 2006

W roku sprawozdawczym zostało dokończone odnawianie głównego ołtarza, gdzie znajduje się obraz *Przemienienia Pańskiego*. Prace te wykonywali konserwatorzy dzieł sztuki: p. Andrzej Szczepkowski i p. Jerzy Wojtowicz (8 kwietnia). Oni też podjęli się odnowienia stali. W sierpniu, p. Stanisław Dorotniak odnowił „Wieczną lampę z orłami” wiszącą w prezbiterium, która została wykonana przez mistrza sztuki brązowniczej, sanoczanina Aleksandra Piecha (1851-

1932). On też odnowił kandelabry wolno stojące przy głównym ołtarzu. Na jednym z nich, na podstawie, widnieje napis: „Na pamiątkę 25-cio letniej rocznicy zaślubin – 30-to letniej rocznicy założenia warsztatu bronzowniczego w Sanoku ofiarują te Kandelabry dla Kościoła parafialnego obrz. rzym.-Kat. Małżonkowie: Aleksander i Józefa ze Słupnickich Piechowice w roku Pańskim 1902” (zachowano oryginalnie brzmiały napis). Została także zainstalowana siatka na oknach wieży kościelnej chroniąca strych przed siedliskiem gołębi; w prezbiterium zostało zainstalowane nowe oświetlenie, zostały zawieszony cztery nowe, mosiężne pająki – żyrandole w nawach bocznych i w babińcu (przedśionku). Na kopule kościoła zdjęto starą, popękaną polepę, a dano nową, cementową, wzmacniającą, osiatkowaną. Prac tych podjęła się firma p. Bronisława Kwolka z Brzozowa (od 22 czerwca do 3 lipca); wewnątrz została otynkowana wieża prowadząca na chór (od 3 do 11 lipca); zakupione zostały dwa stojaki pod flagi, a wykonane przez Firmę PROFIL Przedsiębiorstwo Wielobranżowe; został nam przekazany ornat zielony z napisem IHS jako „Dar dzieci pierwszokomunijnych 2006 rok”, a także ornat srebrny, maryjny, z takim samym napisem. Otrzymaliśmy także ornat z podobizną św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, jako dar od Sióstr Józefitek z Tarnowa. Z Wrocławia sprowadzono obrus ołtarzowy „Ślubuję ci”, stułę z napisem „Ślubuję ci miłość, wierność, uczciwość” oraz ornat z napisem „Ślubuję ci” (19.10); sprowadzono także obrus, stułę i ornat na Boże Narodzenie, gdzie widnieją sceny z Bożego Narodzenia oraz napisy: „Gloria in excelsis”. Drukarnia „Piasta Kołodziejka” wykonała wytłaczaną pieczętkę parafialną (14.12), a pracownicy SPGM poprawili rynny na kościele (16.11); w Ochronce przy ul. Sobieskiego wyremontowano kominy, a w salkach katechetycznych na plebanii zostały położone panele podłogowe. Na cmentarzu w Starym Zagórze, przyczyniliśmy się do odnowienia bardzo zniszczonego grobowca ks. Antoniego Porębskiego, byłego pro-

boszcza naszej parafii.

ROK 2007

- Od pierwszych dni lutego trwały prace przy renowacji ambony, czyszczeniu i zloceniu.

- Odnowione, wyzłocone zostały gablotki wotywnie wiszące w prezbiterium.

- W przedśionku wiodącym na chór kościelny zrobiono wylewkę i położone zostały płytki.

- Telewizja Sanok STREAM COMMUNICATIONS od Niedzieli Palmowej (01.04) rozpoczęła transmitowanie niedzielnych Mszy świętych z naszego kościoła;

- Dzięki inicjatywie Neokatechumenatu została gruntownie odnowiona sala, gdzie mieści się biblioteka parafialna (odnowienie ścian, panele podłogowe, drzwi na regałach, oświetlenie, obrazy, zasłony...).

- Zostały opracowane wtóropisy chrztów, ślubów i pogrzebów z ostatnich lat.

- Do salki katechetycznej na plebanii, gdzie odbywają się spotkania Akcji Katolickiej i Grupy Modlitwy św. Ojca Pio, zostało wykonanych pięć stołów, ławy do siedzenia i biurko.

- W kościele zainstalowano nowe nagłośnienie (20.03) i założono cyfrowy rzutnik tekstów (27.03).

- Obcięto gałęzie na lipach i jaworze przy kościele, gdyż zwisające konary były zagrożeniem dla ludzi.

- Rodzice dzieci klas II jako dar ołtarza przekazali do kościoła 3 haftowane obrusy z symbolem Eucharystii, Zmartwychwstałego Chrystusa oraz obrus Maryjny. Obok tego złożyli również 3 mszalne komplety ołtarzowe (korporały, palki, ręczniczki) oraz ofiarę 300 zł. (30.03).

- Z Wrocławia zostało sprowadzonych pięć ornatów: złoty, biały, zielony i dwa niebieskie (16.04). Dokładny ich opis znajduje się pod datą 16 kwietnia w „Kalendarium 2007”.

ROK 2008

- Po czterech miesiącach pracy organmistrze na czele z p. Eugeniuszem Bałchanem zakończyli prace remontowe przy organach (29.01);

- Pan Stanisław Głuch z Krosna

prowadzący zakład Elektroakustyczny zainstalował w Płowcach trzy nowe mikrofony: ołtarz, ambonka, organy (30.01);

- Z Wrocławia otrzymaliśmy dwa ornaty: zielony z symbolami siedmiu sakramentów i czerwony: Zesłanie Ducha Świętego (15.02); Ks. Bartosz Rakoczy uszył dla parafii dwanaście jednokolorowych ornatów na okolicznościowe, liczne koncelebry (06.06). Otrzymaliśmy także w darze od p. Janusza Mikołajewicza piękny, biały ornat;

- Rodzice dzieci klas drugich z okazji I Komunii swoich dzieci, złożyli jako Dar Ołtarza ofiarę na potrzeby naszego kościoła (11.05);

- Kolejny raz ukazała się „Księga inwentarzowa parafii *Przemienienia Pańskiego* w Sanoku”, opracowana przez ks. Andrzeja Skibę we współpracy z p. Stanisławem Rochą, p. Piotrem Kobiąlką i p. Mateuszem Kobiąlką (28.02);

- Pan Eugeniusz Paduch odnowił zakrytą (od 14.05);

- Z okazji zbliżającej się pasterskiej wizytacji ks. abp. Józefa Michalika, ukazał się okolicznościowy numer naszej parafialnej gazetki poświęcony wszystkim kościołom i kaplicom na terenie naszego dekanatu. Wszystkich obiektów sakralnych jest 27! (26.05);

- Firma p. Franciszka Potaczały z Grodziska Dolnego wykonała tabernakulum do kościoła w Płowcach, gdyż dotychczasowe nie było bezpieczne (08.07);

- Firma Orion Polska sp. z o.o. z Krakowa, ul. T. Chałubińskiego 116 C, zainstalowała w zakrytą nowy wzmacniacz oraz mikrofon ołtarzowy (12.12)

- Został całkowicie odsłonięty, odnowiony ołtarz Matki Bożej Tronującej – Różańcowej (05.08);

- 15 grudnia Komisja ds. sztuki sakralnej z Krosna, dokonała odbioru prac związanych z renowacją tego ołtarza. Prowadzącą prace była p. Kamila Wojtowicz, nasza parafianka.

c. d. n.

ks. Andrzej Skiba

XVI Festiwal Piosenki Religijnej i Patriotycznej w Sanoku

„Kto śpiewa, dwa razy się modli” – takie hasło przez 15 lat przyświecało organizowanemu każdego roku w Sanoku Festiwalowi Piosenki Religijnej, który tym razem, z racji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, poszerzył się o utwory patriotyczne, przyjmując tym samym hasło: „Śpiewajmy Bogu i Ojczyźnie”.

W dniach 2-3 czerwca 2018 r. w Klubie Górnika w Sanoku zorganizowano Festiwal Piosenki Religijnej i Patriotycznej. W tym roku wzięło udział ponad stu wykonawców z województwa podkarpackiego. Pierwszy dzień festiwalu zgromadził jego uczestników na eliminacjach, którzy wykonali po dwa utwory, religijny i patriotyczny. Następnego dnia został przeprowadzony finał, w ramach którego odprawiona została uroczysta Msza Święta w naszym kościele w intencji uczestników, ich rodzin oraz wszystkich osób wspierających wydarzenie.

Poziom wokalny konkursu był w tej edycji religijno-patriotycznej bardzo wysoki, co stanowiło problem w wyłonieniu laureatów stąd tak duża liczba miejsc *exequo*. Tegoroczna edycja Festiwalu Piosenki Religijnej i Patriotycznej w Sanoku zakończyła się koncertem na sanockim rynku, który przygotowany został w ramach obchodów Dnia Dziecka.

Laureaci XVI Festiwalu Piosenki Religijnej i Patriotycznej w Sanoku:

Kategoria A – do 6 lat:

1 miejsce – Dorota Nitka, duet Adam i Agata Kobrzyńscy
2 miejsce – Piotr Starzyk
3 miejsce – Natalia Futryk, Anna Rapała
wyróżnienie: Wiktoria Zatwarnicka

Kategoria B – klasy 1-3:

1 miejsce – Aleksandra Murawska, Amelia Szmidt, Martyna Cybuch, Nikola Knurek
2 miejsce – Agata Kobrzyńska, Magdalena Rapała
wyróżnienie: Lena Prorok, Lena Dziewińska, Kinga Litwin, Karolina



Wyżycka, Amelia Pypeć

Kategoria C – klasy 4-7:

1 miejsce – Oliwia Kotlarczyk
2 miejsce – Zofia Grzebieniak, Martyna Kapis, Julia Cybuch, Gabriela Drwięga, Weronika Janas,
3 miejsce – Paulina Janik, Wiktoria Cetera, duet: Zofia Grzebieniak i Paulina Janik, Wiktoria Micek, Maja Perkołup

wyróżnienie: Joanna Gosztyła, Karina Kalemba, Wiktoria Miazga, Wiktoria Adamska, Wiktoria Jasińska, Julia Gładysiewicz, Milena Ciepły, Małgorzata Babiak, Monika Balik, Aleksandra Kurek, Julia Skwara

Kategoria D – Gimnazjum i Liceum:

1 miejsce – Magdalena Pikuła, Jagoda Kopczak,
2 miejsce – Sabina Kułak, Katarzyna Such,
3 miejsce – Nina Kotarba, Gabriela Kaźmierczyk, Karolina Stachowicz
wyróżnienie: Magdalena Tokarz, Jessica Dawidko

Kategoria E – Zespoły dziecięce:

1 miejsce – trio Przyjaciela z „dwójki”

2 miejsce – Słoneczka z przedszkola w Zahutyńiu
3 miejsce – Zespół z SP w Uhercach Mineralnych

Kategoria F – Zespoły młodzieżowe:

1 miejsce – nie przyznano
2 miejsce – Zespół z Gimnazjum w Uhercach Mineralnych
3 miejsce – Zespół Gimnastki z Tarnawy Dolnej

Nagroda GRAND PRIX – solistka Oliwia Koniczna
Nagroda GRAND PRIX – zespół „OKTET” wokalo-instrumentalny
Nagroda Publiczności – zespół „OKTET” wokalo-instrumentalny

Chcieliśmy serdecznie podziękować wszystkim sponsorom, gdyż dzięki wielkiej ich pomocy możliwe było nagrodzenie każdego uczestnika festiwalu. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób dla tego dzieła. Wiemy, że nie sposób wymienić wszystkich lecz imienne podziękowania kierujemy w stronę: pana dyrektora Edwarda Mąki z Domu Kultury w Zagórz, gdzie odbyły się rejonowe eliminacje wstępne, p. Tadeusza Nabywańca za obsługę fotograficzną i p. Halinie Martowicz za pomoc w organizacji festiwalu.

Sponsorzy Festiwalu 2018 Sanok

1. Burmistrz Miasta Sanoka p. Tadeusz Pióro
2. Starostwo Powiatowe
3. Wójt Gminy Sanok – p. Anna Hałas
4. Firmie TESTMER SA o/Sanok
5. Firmie AUTOMET GROUP SP. Z O.O. spółka Komandytowa
6. Firmie FOREST
7. Firmie HERB SP. Z O.O.
8. Firmie BUKSAN-LYKO
9. BANK PKO BP oddział w Sanoku
10. Firma EL-BUD i ELBUŚ
11. Księgarni Katolickiej „Niepokalana”
12. Piekarni JADCZYSZYN
13. Firmie poligraficznej KROKUS
14. Huta Szkła JUSTYNA
15. Firma IREMAX

Pamięć zaklęta w teledysku

Rozmowa z twórcami utworu i teledysku „Egzekucja w Markowej” Moniką Brewczak, założycielką wokalnego zespołu „Soul” i Rafałem Gużkowskim, na co dzień dyrektorem MOPS Sanok, reżyserem filmowym zrzeszonym w Karpackiej Grupie Filmowej.

Monika Brewczak: Sądziłyśmy, że teledysk będziemy kręcić na miejscu, w Markowej. Że trzeba będzie wygospodarować cały dzień, zorganizować autokar dla moich dziewcząt. Zapadła jednak inna, reżyserska decyzja, co nas zaskoczyło, ale też ucieszyło.

Tomasz Majdosz: Kręciliście w kościele farnym w Sanoku. Widać, że w ławkach siedzą tajemniczy goście.

MB: Rodzina Ulmów.

Rafał Gużkowski: Wykorzystaliśmy pewien rodzaj stylizacji. Jedni widzowie zapewne to zauważą inni chyba nie, ale nie chodzi tu o dosłowny obraz, tylko taki otwierający pole do szerokiej interpretacji. Na filmie w kościelnej ławce faktycznie pojawiają się dzieci, czy Wiktorii i Józefa Ulmów – możliwe? Daje się również zauważyć w końcówce teledysku Pismo Święte.

TM: Jego symboliczne zamknięcie przypomina kadr z uroczystego porzebu papieża Jana Pawła II.

RG: Trochę też to tak widzieliśmy, zabieg jest jak najbardziej celowy... A może ktoś je przegląda, słuchając jednocześnie melodii o swojej dramatycznej historii z marca 1944 roku?

MB: Księga się zamyka, tak jak fizycznie zamknęło się życie rodziny Ulmów.

RG: Patrząc jednak na scenę, kiedy widzimy małą dziewczynkę przewracającą kartki, odnosimy wrażenie, jakby dopowiadała ona dalszy ciąg tej tragicznej historii.

TM: Oni umarli, ale wciąż przecież żyją w pamięci i wy tę pamięć przywracacie na nowo.

MB: Niesamowite jest również to, że podczas kręcenia ujęć otwarcia Pisma Świętego, księga otwierała się na przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Ten fragment w zyciorysie Ulmów był szczególnie, co obrazowały ich własnoręczne podkreślenia.

RG: Poniekąd teledysk jest realizacją tej symboliki, oczywiście, w naszej autorskiej interpretacji.

TM: I dzięki współpracy z autorką

wiersza „Egzekucja w Markowej” Marią Szulikowską.

MB: Pani Maria bardzo dobrze od strony merytorycznej przygotowała nas do całego przedsięwzięcia. Zna ona doskonale życie rodziny Ulmów i okoliczności ich śmierci. Dlatego motyw Pisma Świętego nie jest przypadkowy.

TM: Panie Rafale, skąd w ogóle pomysł na wykorzystanie przestrzeni kościoła w teledysku, a nie w samej Markowej?

RG: Przede wszystkim miało być skromnie, gdyż bardzo skromnie żyli Ulmowie. Lubię ponadto minimalizm i taką trochę ukrytą symbolikę. Proszę zwrócić uwagę na obecne relacje polsko-żydowskie. Przeniesienie widza do kościoła to świadome podkreślenie, że żydowskie rodziny Szallów i Goldmannów ukrywali, płacąc za to najwyższą cenę, Polacy katolicy. Mamy, owszem, świadomość złych stron kart wspólnej historii. Pamiętamy jednak, że bardzo wielu Polaków kierowanych swoją wiarą narażało życie dla swoich bliźnich, w tym Żydów. Stąd wydała mi się trafna symbolika nakręcenia teledysku w pięknej sanockiej świątyni. A Markowa pojawia się w ożywionych zdjęciach rodziny Ulmów. Całość projektu spinają omówiona wcześniej symbolika i emocje.

TM: Czternastoletnie dziewczyny wiedzą, o czym śpiewają, na teledysku widzimy łzy, to prawdziwe emocje?

MB: Najprawdziwsze, moje dziewczyny mają wysoki próg wrażliwości. Pan Rafał powiedział im, żeby nie wstydzily się swoich uczuć przed kamerami i to daje się zauważyć.

TM: Przyznam, robi wrażenie.

MB: Długo z nimi rozmawialiśmy na temat tragicznych wydarzeń z marca 1944 roku. Parafrazując, czarę emocji przechyliła wiadomość o śmierci księdza Tomasza Grzywny, duchowego patronu „Soulu”. To był czas, kiedy zaczęliśmy robić przymiarki do teledysku... i jemu też poświęciliśmy film.

RG: Każdy następny dubel wzywał ogromne pokłady emocji, naprawdę trudno opisać te przeżycia.

TM: Całość tworzy spójną wizję. Przejmująca jest także warstwa muzyczna, trudno było ci skomponować utwór pod tak emotywny tekst?

MB: Niezwykle, tym bardziej, kiedy poznawałam niejako z bliska historię tragedii i poświęcenia rodziny z Markowej. Słyszałam o wydarzeniu, nie znałam jednak szczegółów. Kiedy

pani Maria Szulikowska przyniosła album opowiadający historię Ulmów i kiedy wieczorem czytałam i oglądałam zdjęcia, łzy same płynęły mi po policzkach. Nie mogła powstrzymać żalu i smutku. Nie wyobrażałam sobie, jak udźwignę powierzone mi zadania. Skomponować muzykę do takiej historii, niemożliwe – to sobie w myślach wciąż powtarzałam.

TM: Ale chyba dobrze ci się współpracowało z panią Marią?

MB: Ona jest wyjątkową i bardzo otwartą artystką. Pozwalała na każdym etapie powstawania muzyki modyfikować swój tekst – wśród artystów nie spotykane! Z wiersza traktującego historię poświęcenia bliźnich z perspektywy ogólnej skonstruowała tekst bardzo uderzający w punkt. W sedno całego zdarzenia. Zresztą wiersz też jest bardzo emocjonalny, co jeszcze mocniej sprawiło, że pisanie muzyki stała się nie lada wyzwaniem.

TM: Patrząc na pana filmy, uderza pewien szczegół, który wykorzystał pan w teledysku, mianowicie kadrowanie postaci z bliska. To daje możliwość niesamowitego sondowania ludzkich uczuć.

RG: W teledysku wykonywaliśmy zdjęcia wspólnie z Łukaszem Grudyszem, obaj należymy do Karpackiej Grupy Filmowej podobnie jak aktor Kamil Dobrowolski, który również wystąpił w naszej muzycznej opowieści, wcielając się w rolę ukrywanego Żyda. Kamil wiedział, co ma robić, gdyż wcześniej zagrał Kapo w filmie węgierskim „Syn Szawła”. Wracając jednak do naszych projektów - owszem pełny wymiar kadrowania stał się niemal naszą licentia poetica, bo takie tworzymy filmy blisko ludzi i dla ludzi. W „Egzekucji w Markowej” chcieliśmy przenieść na pierwszy plan emocje, ale nie na zasadzie wymuszonego grania tylko autentycznego doznania, zbliżyć widza z opowiedzianą historią, zrównoważyć obie te płaszczyzny.

TM: W teledysku mamy wyraźnie położony akcent na wymiar chrześcijaństwa i patriotyzmu.

RG: To jest najlepsze świadectwo i dowód pomocy naszym starszym braciom w wierze. Świadectwo złożone przez naszą fantastyczną młodzież.

MB: Która będzie podtrzymywać pamięć przez następne pokolenia.

Rozmawiał Tomasz Majdosz

Wywiad ukazał się w Korso Gazeta Sanocka 2018, nr 22 (7 czerwca)

Pamięć zaklęta w teledysku

Wspólny projekt artystów z Sanoka i regionu, przy zaangażowaniu samorządowca oraz wsparciu posłów i środowiska księży doczekał się ogromnego sukcesu.

Teledysk do utworu „Egzekucja w Markowej” w wykonaniu sanockiego Zespołu Wokalnego „Soul” zdobył pierwszą nagrodę w kategorii „teledyski” na XXXIII Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimediów „KSF Niepokalana 2018” w Warszawie. Film nagrała Karpacka Grupa Filmowa według reżyserii i scenariusza Rafała Gużkowskiego, w ramach projektu „Patriotyzm w muzyce zaklęty”, realizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku. Zadanie sfinansowano z funduszy Muzeum Historii Polska także w ramach innego programu „Patriotyzm jutra”. Część projektu obejmuje również wydanie płyty zespołu „Soul” pt. „Uwierz Polsko”. Pomysłodawcą i koordynatorem całego przedsięwzięcia był Damian Biskup, radny Starostwa Powiatowego w Sanoku.

Autorem muzyki jest Monika Brewczak do słów wiersza poetki Marii Szulikowskiej. Utwór opowiada o tragicznym wydarzeniu z 24 marca 1944 roku, kiedy żandarmeria niemiecka w miejscowości Markowa rozstrzelała Józefa i Wiktoria Ulmów wraz z ich siedmiorgiem dzieci za ukrywanie ośmiorga osób z dwóch żydowskich rodzin Szallów i Goldmanów. Bohaterstwo Polaków jako wyraz poświęcenia dla drugiego człowieka w czasie wojny 1939-1945 doczekało się upamiętnienia w postaci otworzenia (17 marca 2016 roku) w Markowej Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów.

Organizatorem festiwalu jest Katolickie Stowarzyszenie Filmowe im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, współfinansowane przez Polski Instytut Sztuki Filmowej i Samorząd Mazowiecki. Do konkursu nadesłano 110 prac z 16 krajów: Chorwacji, Czech, Cypru, Dominikany, Egiptu, Indii, Indonezji, Libanu, Sudanu, Ukrainy, USA, Wenezueli, Włoch, Węgier, Turcji i Polski. Prace oceniało jury w składzie ks. dr Ryszard Gołąbek (SAC) - medioznawca, przewodniczący jury,

reżyser Romuald Lech Wierzbicki, reżyser Halina Czerniakowska, reżyser, aktor Eugeniusz Jachym, redaktor Sławomir Majcher, dr Joanna Zienkiewicz. Festiwal rozpoczął się 20 maja, a zakończył tydzień później uroczystą galą wręczenia nagród i koncertem.

O sukcesie teledysku „Egzekucja w Markowej” relacjonowały gazety



i portale z całego świata, m.in. obszernie sprawozdania w „Pulsie Polonii” z Australii czy na rzymskim portalu „Aletea”.

Kamil Dobrowolski, aktor rzeszowskiego Teatru Maska. Duże wrażenie na widzach zrobiła kreowana przez niego postać Mietka z Sonderkommando w filmie „Syn Szawła” nagrodzonego Oscarem w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Kamil Dobrowolski od lat współpracuje z Rafałem Gużkowskim, wcielił się m.in. w postać partyzanta w filmie „Brat Bronisław z Dębowca”. W teledysku „Egzekucja w Markowej” Kamil Dobrowolski odgrywa niezwykle sugestywnie rolę ukrywającego się

Żyda. - Rafał Gużkowski pracuje z aktorem nad wyraz delikatnie, ale jednocześnie stanowczo po to, by osiągnąć wyznaczony cel. Do zagrania w teledysku nie musiałem się nawet zgadzać, ponieważ temat pomocy Żydom jest mi bliski. Mój dziadek ukrywał Żydówkę podczas wojny, za co został uhonorowanym odznaczeniem Spra-

wiedliwy wśród Narodów Świata. Ta empatia i zrozumienie losu drugiego człowieka została niemal w genach mi przekazana, dlatego jestem w stanie wczuć się w postać człowieka zaszczutego, który za chwilę ma zginąć. W odgrywaniu tego typu ról bardzo pomaga mi także technika Meisnera, która pozwala aktorowi wydobyć najgłębiej skrywane uczucia. To było ważne dla tego projektu, widzimy przecież człowieka postawionego przed sytuacją ekstremalną. Podkreślę to z naciskiem, że udział w tym teledysku był dla mnie szalenie ważny.

Maria Szulikowska autorka wiersza „Egzekucja w Markowej”. Poetka, felietonistka,

współpracownik Radia Fara. Maria Szulikowska jest autorką przejmującej historii rodziny Ulmów pt. „Markowskie bociany. Opowieść o bohaterkiej rodzinie Wiktorii i Józefa Ulmów”. - Spotkałam się z arcybiskupem Adamem Szalem, który powiedział, że Watykan przychylił się do tego, by proces beatyfikacyjny Józefa i Wiktorii Ulmów przebiegł indywidualnie. W związku z tym dobrze by było światu przedstawić ich historię, wyznał arcybiskup. Przy rozmowie była Monika Brewczak. Zobligowana i zaszczycona zostałam więc do napisania kilku wierszy na temat historii tragedii z marca 1944 roku. Inicjatywa pomału zaczęła się rodzić. Przypomnę, że w 2016 w łańcuckim domu kultury miała miejsce premiera fabularyzowa-

nego dokumentu opowiadającego historię Ulmów pt. „Chleba naszego powszedniego”. Przystąpiłam do pracy, nie wychodząc ze świata rodziny Ulmów, Pierwszym tekstem traktującym o tych wydarzeniach była napisana przeze mnie piosenka pt.: „Powołanie do miłości”. Po rozmowie z Moniką i jej mężem Markiem doszliśmy jednak do wniosku, że utwór ten jest zbyt ogólny i należałoby tragedię rodziny Ulmów ująć dosłownie, przy zachowaniu uniwersalnej symboliki. W ten sposób powstał wiersz „Egzekucja w Markowej”, w której opowiadam o zdradzie żandarma Józefa Kokota, poświęceniu prostych ludzi i ich strachu. Najbardziej wzruszyłam się przy słowach, które niejako włożyłam w usta brzemiennej Wiktorii Ulmy „Przepraszam cię, dziecinko, że tak odchodzisz ze świata ze mną...” To wyznanie konającej matki, która czuje się winna, że w wraz z nią ginie nienarodzone dziecko. Ich tragedię odbieram w wymiarze eschatologicznym. Ulmowie chcieli się przeprowadzić

w inne miejsce, Bóg widocznie miał niezrozumiały dla nas plan i pozwolił im się wyprowadzić, ale do znacznie piękniejszego miejsca, lepszego życia. Ja w to mocno wierzę.

Damian Biskup, radny powiatu sanockiego, zastępca dyrektora ds. inwestycji Podkarpackiej Instytucji Gospodarki Budżetowej Carpatia. Pomysłodawca i koordynator projektu realizacji teledysku „Egzekucja w Markowej”. - Znam Monikę Brewczak od lat i wiem, jak uzdolnioną jest ona artystką. Koordynowałem pomysł wydania płyty z utworami patriotycznymi „Soulu” pt. „Uwierz Polsko”. Zapoznałem się także z wierszami pani Marii Szulikowskiej i powiem, że onie miałem. Postanowiłem spiąć te dwie wizje, dlatego zaczęliśmy szukać źródeł finansowania tak, by mógł powstać teledysk. Oczywiście padło pytanie, kto zrobi film i niemal jak z nieba spadł nam Rafał Gużkowski, który jest wziętym filmowcem. Na stronie Muzeum Historii Polski znalazłem projekt „Pa-

triotyzm jutra”, do którego idealnie wpasowała się inicjatywa stworzenia teledysku z udziałem zespołu „Soul”. Zresztą dostaliśmy jedną z najwyższych punktacji jako podmiot ubiegający się o fundusze. To nas jeszcze bardziej zmotywowało. Musieliśmy jeszcze zdobyć pieniądze na wkład własny. Po siedem tysięcy do projektu dołożyła się więc Gmina Miasta Sanoka oraz powiat sanocki. Całość projektu zamknęła się kwotą około 60 tysięcy złotych. Pomoc w lobbowaniu otrzymaliśmy także ze strony posłów Piotra Babinetza i Piotra Uruskiego. Naprawdę opatrność Boża sprawiła, że to wszystko się tak ładnie poskładało, że mogliśmy całe przedsięwzięcie skończyć, czego rezultatem jest to wspaniałe dzieło, które zostało docenione w Polsce na międzynarodowym festiwalu.

Tomasz Majdosz

Artykuł ukazał się w *Korso Gazeta Sanocka 2018, nr 22 (7 czerwca)*

Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa w Polsce

Najświętsze Serce Jezusa sprawiło, że Jego umiłowana Straż Honorowa, ukochane dzieło świętoblivej siostry Marii od Najświętszego Serca, wizytki, stosunkowo szybko, bo już po 5 latach od momentu jej powstania w dniu 13 marca 1863 r. we francuskim klasztorze Nawiedzenia NMP (Siostr Wizytek) w Bourg – en Bresse, zakwitło także na ziemi polskiej. Mogło to się stać właśnie dzięki Siostr Wizytom, charyzmatycznym czcicielkom Najświętszego Serca Jezusa. Do Polski, do Warszawy Zakon ten sprowadziła z Francji królowa Maria Ludwika Gonzaga w roku 1654. Stąd z kolei do Krakowa zaprosił w 1681 roku 5 siostr wizytek wraz z przełożoną m. Katarzyną Krystyną Branicką, biskup krakowski Jan Małachowski – fundator kościoła pod wezwaniem św. Franciszka Salezego, a także częściowy fundator obecnego klasztoru Nawiedzenia przy ulicy Krowoderskiej, do którego Siostry Wizytki przeprowadziły się 24 czerwca 1692 r.

Realizując charyzmat swego Zakonu, krakowskie Siostry Wizytki m.in.

przygotowywały za przełożenstwa matki Teresy Franciszki Szembekówny pierwszą w Krakowie intronizację Najświętszego Serca Jezusowego w przyklasztornym kościele pw. św. Franciszka Salezego, przy którym matka Teresa Franciszka w 1718 r. założyła także pierwsze w Polsce Bractwo Najświętszego Serca Jezusowego. W krakowskim klasztorze Nawiedzenia znajduje się gruba księga z wielką liczbą wpisanych do niej członków. Nie dziwi więc fakt, że krakowskie Siostry Wizytki, gorliwe apostołki kultu Serca Bożego, założyły u siebie Bractwo Straży Honorowej NSPJ już po paru latach od jej powstania we Francji. Na założenie tego Bractwa uzyskały wielkoduszną zgodę francuskiego dyrektora generalnego Straży Honorowej. Otrzymały też jego dyplom agregacyjny, przyłączający krakowską Straż Honorową do Bractwa Straży Honorowej w Bourg-en Bresse, oraz uzyskały prawo uczestniczenia w odpustach przyznanych Bractwu francuskiemu. Do powołanego Bractwa Straży Honorowej w Kra-

kowie zapisały się wszystkie zakonnice krakowskiego klasztoru Nawiedzenia. W styczniu 1869 r. Bractwo to zatwierdził kanonicznie biskup Antoni Gałęcki – ówczesny administrator diecezji krakowskiej.

Klasztor Sióstr Wizytek w Krakowie z dniem kanonicznego zatwierdzenia przy nim Bractwa Straży Honorowej NSPJ stał się jednocześnie główną siedzibą tej Wspólnoty dla całej Polski, mimo że podzielonej na trzy zabory. Pierwsze lata polskiego Bractwa Straży Honorowej cechował dynamiczny jego rozwój. Ponieważ dyrektor generalny Bractwa Straży w Bourg-en Bresse udzielił jeszcze w 1869 r. nowo powstałemu Bractwu polskiemu zezwolenia na dokonywanie przekładów z języka francuskiego na język polski wszelkich materiałów strażowych i wydawanie ich w Polsce, krakowskie Bractwo skwapliwie korzystało z tego zezwolenia i już w tym pierwszym okresie swego istnienia wydało niemało publikacji strażowych o charakterze informacyjnym i forma-

cyjnym, cennych zarówno dla członków Straży Honorowej, jak i w ogóle dla czcicieli Najświętszego Serca Jezusowego.

Gdy w roku 1878 papież Leon XIII wyniósł francuskie Bractwo Straży Honorowej do godności Arcybractwa i z tego tytułu obdarzył je spe-

dla nieistniejącego na ówczesnej mapie Europy niepodległego państwa.

Niepowodzenia w dążeniach do przekształcenia Bractwa w arcybractwo wpłynęły osłabiająco na rozkwit Straży Honorowej NSPJ w Krakowie. Aby jednak posiadać przywilej uży-

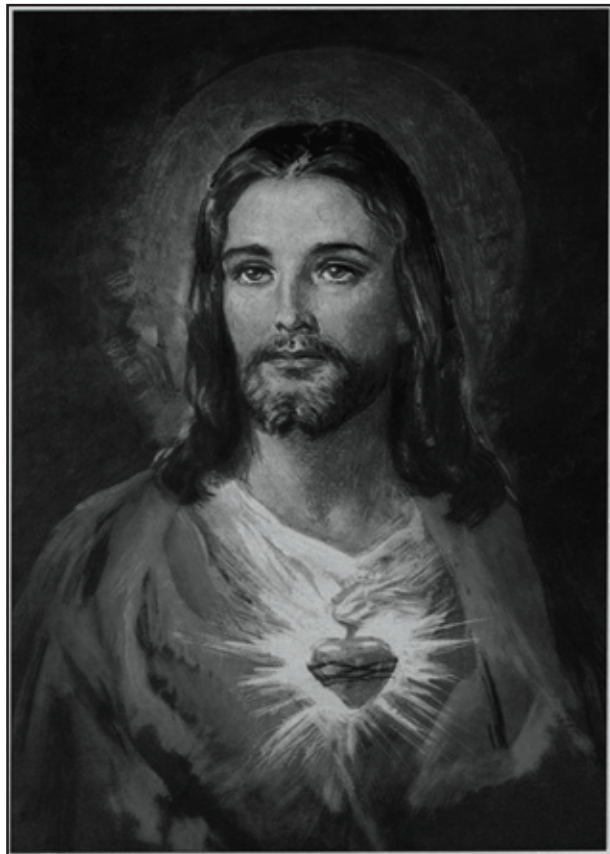
skiwania arcybractwianych odpustów, krakowskie Bractwo zdecydowało się na agregację, czyli przyłączenie się do Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ w Wiedniu, umiejscowionego wtedy przy klasztorze Sióstr Sercanek. W wyniku tej agregacji, która nastąpiła 12 czerwca 1911 r. Bractwo krakowskie uzyskało od austriackiego dyrektora generalnego Straży Honorowej dyplom agregacyjny, prawo wpisywania u siebie członków Straży i możliwość korzystania ze wszyst-

kich odpustów udzielanych każdemu arcybractwu narodowemu Straży Honorowej NSPJ.

Chociaż Bractwo krakowskie, mimo agregacji do Arcybractwa wiedeńskiego nie rozwijało się już tak dynamicznie, jak to było w pierwszych latach jego funkcjonowania w Krakowie, w Galicji i w sąsiednich zaborach, to jednak Straż Honorowa w latach przed pierwszą wojną światową poczyniła dalsze postępy. Przystępowały do niej przede wszystkim zgromadzenia zakonne. Przenikała, chociaż w niezbyt szerokim zakresie do miast i wsi wszystkich trzech zaborów. Wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 r. zahamował niemal całkowicie rozwój Straży Honorowej. Gdy tylko Polska odzyskała w 1918 r. upragnioną wolność i niepodległość, Bractwo Straży Honorowej w Krakowie rozbudziło swą aktywność i wznowiło starania, tym razem skuteczne

o przekształcenie je w arcybractwo. Aktu tego dokonał ówczesny wizytator apostolski w Polsce arcybiskup Achilles Ratti – późniejszy nuncjusz papieski w Polsce, a następnie papież Pius XI, wynosząc krakowską Straż Honorową NSPJ z dniem 19 stycznia 1919 r. do godności Arcybractwa.

Klasztor Nawiedzenia NMP w Krakowie stał się główną siedzibą dyrekcji Arcybractwa, a s.M. Józefa Twarowska VSM jego pierwszą i opatrnościową dyrektorką główną. Funkcję tę chlubnie pełniła aż do roku 1952. Erygowanie narodowego Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ napełniło jego dyrekcję i członków wielką radością i wdzięcznością wobec Boga. Stało się potężnym bodźcem do dalszej pracy i gorliwości w szerzeniu czci Serca Bożego poprzez zakładanie nowych ośrodków Straży. Jeden z pierwszych założono w kościele Sióstr Wizytek w Warszawie a następnie w wielu miastach. Nawet księża Jezuitów w Starej Wsi koło Brzozowa włączyli się w to wielkie dzieło. Bractwo Straży powstało też w Wilnie w kościele Sióstr Wizytek, które powróciły do swego klasztoru po ponad 50-letnim wygnaniu ich przez rząd rosyjski. Dzięki umiejętnemu kierownictwu dyrektorki generalnej coraz lepiej rozwijała się statutowa działalność Arcybractwa z centralnym ośrodkiem w Krakowie. Istotą tej działalności stanowiła formacja strażowa członków: szerzenie i pogłębianie czci, miłości i wynagradzania Sercu Jezusowemu. Członkowie Straży tworzyli więc grupy modlitewne, uczestniczyli w pierwszo-



ejalnymi odpustami i przywilejami duchowymi, Siostry Wizytki w Krakowie podejmowały wysiłki aby i polskie Bractwo Straży Stolica Apostolska podniosła do godności arcybractwa narodowego dla całej Polski. Odpowiednio opracowaną petycję w tej sprawie przedłożył w Watykanie w 1890 r. arcybiskup krakowski Albin Dunajewski – dawniejszy spowiednik Sióstr Wizytek. Z powodu ubóstwa Siostry nie mogły jednak złożyć „należnej tacy” i sprawa powołania arcybractwa pozostała w zawieszeniu. Prośbę o powołanie arcybractwa dla „wszystkich ziem polskich” ponowił w Rzymie w 1899 r. następca abpa A. Dunajewskiego, kardynał Jan Puzyna. Lecz niestety i tym razem były to zabiegi bezskuteczne. Z powodu sytuacji politycznej krakowskie Bractwo Straży Honorowej nie mogło uzyskać statusu polskiego arcybractwa narodowego,



piątkowej liturgii, prowadzili adorację Najświętszego Sakramentu podczas różnych świąt i nabożeństw eucharystycznych. Comiesięcznie losowali

bilety zelatorskie zawierające zadania ascetyczno-formacyjne na nadchodzący miesiąc. Utrzymywali kontakty z krajowym dyrektorem stowarzyszenia Apostolstwa Modlitwy, do którego należeli niektórzy członkowie Arcybractwa Straży. Celom statutowym podporządkowane były wszelkie działania propagandowo-informacyjne, wydawnicze, miesięczne zebrania zelatorskie i członkowskie, udział w publicznych uroczystościach religijnych, w pielgrzymkach, w uroczystym przyjmowaniu do Straży Honorowej nowych członków.

Nieocenionym narzędziem strażowego apostołstwa okazało się arcybrackie czasopismo „Wiadomości o Straży Honorowej NSPJ”. Pierwszy numer ukazał się z datą 1 kwietnia 1921 r. Czasopismo to wydawane było najpierw jako kwartalnik a następnie dwumiesięcznik o zmieniającym się formacie, objętości, szacie graficznej i wysokości nakładu. Druga wojna światowa przerwała brutalnie czas nieskrępowanej działalności apostołskiej i formacyjnej Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ w Polsce na pół wieku. Namiastką tej działalności w latach niewoli były niesystematyczne kontakty korespondencyjne, utrzymywane indywidualnie przez poszczególne zakonnice w krakowskim klasztorze Nawiedzenia z osobami spoza klasztoru, z krewnymi, ze znajomymi. Do listów wkładano obrazki z modlitwami strażowymi, pozostałe z przedwojennych zapasów. Ze względu na narastający terror okupanta niemieckiego, siostry musiały zachowywać najwyższą czujność i ostrożność. Przez ostatni rok okupacji znaczna część wspólnoty krakowskiego klasztoru Nawiedzenia NMP była wysiedlona do Sióstr Urszulanek przy ulicy Starowiślniej, a opuszczone pomieszczenia klauzury klasztoru Wizytek zajęli Niemcy dla celów wojskowych. Nie było więc sprzyjających warunków do prowadzenia zewnętrznego życia strażowego. Nie ukazywały się też „Wiadomości”. Natomiast w utajnionej dyrekcji Arcybractwa, w klasztorze Sióstr Wizytek, tych pozostałych jak i tych wysiedlonych, a najprawdopodobniej także i w indywidualnych praktykach członków Straży istniało i rozwijało się intensywne życie modlitwy.



Po zakończeniu w 1945 r. okupacji niemieckiej na ziemiach polskich rozpoczęła się uciążliwa i także bolesna zależność sowiecka. Straż Honorowa zetknęła się z nowymi trudnościami i przeciwnościami stawianymi przez władze komunistyczne w prowadzeniu swojej działalności statutowej. Dotkliwy był zakaz drukowania materiałów strażowych. „Wiadomości Straży Honorowej NSPJ” nie ukazywały się przez ponad 40 lat. Podobnie jak w latach okupacji niemieckiej, tak i w okresie rządów komunistycznych wszelka działalność strażowa była zabroniona. Wszystko czyniono po kryjomu. Inną formą zabronionej działalności strażowej Sióstr Wizytek w latach reżimu komunistycznego była prywatna korespondencja prowadzona przez poszczególne zakonnice pod ich świeckimi nazwiskami z bliskimi i znajomymi mieszkającymi w miejscowościach i regionach, z których siostry pochodzi-

ły, tak jak to było podczas okupacji niemieckiej. Do listów dołączano broszury, obrazki z modlitwami. Lecz bezpieka komunistyczna z czasem poznała się na fortelu sióstr. Milicja nachodziła więc klasztor i to nie jeden raz. Oskarżała siostry o nielegalną działalność, szykanowała, groziła więzieniem, nakładała grzywnę.

Zanim nastąpiły zasadnicze zmiany polityczne i ustrojowe w Polsce w 1989 r. już parę lat wcześniej w 1986 r. mogła się odbyć po raz pierwszy ogólnopolska pielgrzymka Arcybractwa na Jasną Górę, która zapoczątkowała tradycję dorocznego pielgrzymowania w czerwcu każdego roku do Matki Bożej Częstochowskiej – Królowej Polski.

*Źródło: s. Wysocka M.B. - „Cześć, miłość, wynagradzanie Sercu Jezusa”.
Halina Martowicz*

Jednego Serca Jednego Ducha

„Jezus zwyciężył! To wykonało się. Szatan pokonany, Jezus złamał śmierci moc. Jezus jest Panem, On jest Panem ziemi tej!” - ta pieśń wybrzmiała potężnie z czterdziestu tysięcy gardeł w ostatnim dniu maja w rzeszowskim Parku Sybiraków. W uwielbienie włączyła się także nasza mocna ekipa z Sanoka.

Co roku od 16 lat w uroczystość Bożego Ciała zjeżdżamy się z różnych stron Podkarpacia, Polski i zagranicy, aby wziąć udział w wieczornym koncercie Jednego Serca, Jednego Ducha. W tym roku z Sanoka przyjechało kilka autokarów zorganizowanych przez parafie oraz wiele osób własnym transportem. Już po południu w kierunku Baranówki ciągnęły niekończące się grupy młodzieży i całe rodziny z krzesłkami czy kocami. Na obrzeżach parku ulokowały się, jak zwykle, rozmaite kramy, ale całość wydarzenia absolutnie nie ma charakteru jarmarcznego.

Ten największy koncert muzyki chrześcijańskiej w Europie Środkowo-Wschodniej przygotowują profesjonalni muzycy, m.in. Marcin Pospieszalski, Leopold Twardowski,

Tamara Kasprzyk-Przybysz, Lidia Pospieszalska, Beata Bednarz, Hubert Kowalski, Joachim Mencil, Robert Cudzich, Piotr Jankowski, a prowadzi tradycyjnie jego pomysłodawca Jan Budziaszek, były perkusista zespołu Skaldowie. Te nazwiska są nie tylko „gwarancją jakości”, ale też wspólnej idei, jednego ducha właśnie. W tym roku wystąpili również m.in. Dariusz „Maleo” Malejonek, Andrzej Lampert, Full Power Spirit oraz zespół KANA z Ukrainy. W śpiewie uczestniczyły Joanna Srocka i jej siostra Karina Bałdych, które jako zespół SIS&BRO (wraz z trzecią siostrą Martyną Srocką) zwyciężyły w I Międzynarodowym Festiwalu „Muzyka na pograniczu” Sanok 2014.

Mocne wątki patriotyczne na JSJD pojawiają się co roku, np. Pieśń Konfederatów Barskich (w nowoczesnej aranżacji), ale teraz zaznaczyły się szczególnie w związku z obchodami setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Scenę ozdabiały białe-czerwone kwiaty, a uwielbienie rozpoczęło się od odśpiewania „Roty”. Kapelan prezydenta RP Andrzeja Dudy ks. Zbigniew Kras przekazał

przedstawicielom Fundacji JSJD flagę Polski wraz z listem od prezydenta.

Ogromny chór i orkiestrę tworzą wolontariusze, oczywiście odpowiedni przygotowani. Można wśród nich rozpoznać także osoby z Sanoka, np. skrzypaczki - absolwentki sanockiej szkoły muzycznej. Wśród gości byli m.in. słynny o. Leon Knabit, benedyktyn z Tyńca, oraz wspaniała wielodzietna rodzina.

Ten, kto jak ja, uczestniczy w tym wydarzeniu po raz kolejny, ma poczucie rodzinnego spotkania, bycia „wśród swoich”, tj. wśród ludzi, którzy myślą podobnie, mają wspólną tożsamość. Dobrze jest też wyjść poza schematy typowo „kościółowe”, w których bywamy trochę uwięzieni i spróbować uwielbienia pełną piersią, całym sobą. Dlatego co roku po procesji Bożego Ciała, mimo zmęczenia upałem, pakujemy się i jedziemy do Rzeszowa, aby spotkać się w Rodzinie Jednego Serca, Jednego Ducha.

Video z transmisji on-line Koncertu JSJD 2018 można obejrzeć pod linkiem: <https://www.youtube.com/watch?v=iTu5aeCKFPM>

Agnieszka Szczepańska



POLSKA RODZINĄ SILNA!



MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY

SANOK, 24 CZERWCA 2018

START: 13:30 MSZA ŚW., PARAFIA PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO; 14:30 ROZPOCZĘCIE MARSZU
FINAL: SKANSEN SANOCKI UL. RYBICKIEGO - PIKNIK RODZINNY

KOORDYNATOR
Centrum Życia i Rodziny

PATRONI MEDIALNI
PCh24.pl, Polonia Christiana, GOŚĆ, niedziela, EM, SZCZEGIŁY, MALY DZIENNIK, onas: WOLANI ŚWIĘTOŚĆ

PATRONAT HONOROWY
Burmistrz Miasta Sanoka, Starosta Sanocki, Metropolita Przemyski

ORGANIZATORZY
Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. św. Zygmunta Gorodziejewskiego, Sanocka Para, Parafia Chrystusa Króla, Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, Parafia Narodzenia Bóg w Sanoku, oo Franciszkanie

ORGANIZATORZY
Biskupstwo Niekolanek

PATRONAT MEDIALNY
tvPodkarpacie.pl, P24.pl, esanok.pl, Bieszczady24.pl

11 Niedziela zwykła – 17.06.2018 r.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś gościmy ks. Adama Szodę, naszego byłego wikariusza, który jest proboszczem w Brzegach Dolnych, w Bieszczadach. Zwróci się do nas z prośbą o wsparcie materialne dla swojego kościoła, który wymaga remontu, a tamtejsze możliwości nie pozwalają na prowadzenie kosztownych prac.
2. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, które odpra-

wiamy codziennie łącząc je z Mszą świętą wieczorną.

3. W ciągu ostatniego miesiąca po nagrodę do Pana Boga odeszli: Maria Kopczyk, Janusz Sikorski, August Kubik, Wojciech Kielar i Stanisława Wilk. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

4. W przyszłą niedzielę, 24 czerwca, w naszym kościele o godzinie 13.30 zostanie odprawiona dodatkowa Msza święta, po której rozpocznie się

Marsz Dla Życia i Rodziny. Zapraszamy wszystkich, głównie rodziny. Po Mszy udamy się do Skansenu na piknik rodzinny.

5. Za tydzień, w niedzielę, Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Jest to imię bardzo popularne, więc wszystkim Janom i Janinom składamy jak najlepsze życzenia. Niech ich święty Patron wyprasza im wielość łask potrzebnych na drogach ich życia.

18.06.2018 PONIEDZIAŁEK

6.30 + Grizelda Ząbkiewicz – int. od Janiny Radwańskiej z rodziną

7.00 + Witold Waszczuk (greg.)

7.30 + Józefa Domaradzka w 20 rocz. śmierci

18.00 1. + Adam w 24 rocz. śmierci

2. O Boże błogosławieństwo dla Ojczyzny, kapłanów, członków grupy św. o. Pio, ich rodzin i czcicieli o. Pio

3. Z róży Matki Bożej Ostrobramskiej, o opiekę Maryi dla siostrz z róży oraz o błogosławieństwo Boże dla kapłanów

4. O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Wandy Batyckiej z okazji 95-tej rocznicy urodzin

19.06.2018 WTOREK

6.30 + Grizelda Ząbkiewicz – int. od Adamskich i Żaczek z Niebocka

7.00 + Witold Waszczuk (greg.)

7.30 + Andrzej Bałon w 10 rocz. śmierci
18.00 1. + Józef, + Marek, + Tadeusz Królicy

2. + Jan Hydzik – int. od koleżanki Danuty

3. + Helena i Władysław Kukła

INTENCJE MSZALNE

4. (ks. Szymon) O rozwiązanie trudnych spraw Panu Bogu wiadomych

20.06.2018 ŚRODA

6.30 + Edmund Derwicz

7.00 + Witold Waszczuk (greg.)

7.30 1. + Grizelda Ząbkiewicz – int. od chrześnicy Krystyny z rodziną

2. (ks. Szymon) + Emilia Zamorska – od rodziny Radia Maryja

18.00 1. + Jan

2. + Jan i + Janina w 10 rocz. śmierci

3. + Zdzisław Wiśniewski – int. od pracowników Zakładu Ciepłowniczego w Sanoku

4. (ks. Szymon) + Stanisław – od rodziny

21.06.2018 CZWARTEK

6.30 + Edmund Derwicz

7.00 + Witold Waszczuk (greg.)

7.30 + Grizelda Ząbkiewicz – int. od chrześniaka Jana z rodziną

18.00 1. + Edward w 11 rocz. śmierci

2. + Eugenia w 16 rocz. śmierci

3. + Jadwiga, + Michał, + Marian w 18 rocz. śmierci

22.06.2018 PIĄTEK

6.30 + Edmund Derwicz

7.00 + Jan Mazurek w 9 rocz. śmierci

7.30 + Grizelda Ząbkiewicz – int. od rodziny Błażejewskich

18.00 1. + Witold Waszczuk (greg.)

2. + Wanda Podstawka i Karol

3. + Bronisława i + Jan Pytlak

23.06.2018 SOBOTA

6.30 + Wanda

7.00 + Grizelda Ząbkiewicz – int. od Sylwii Buczek i Moniki Radwańskiej

7.30 + Jan Kielbasa z okazji imienin

18.00 1. + Witold Waszczuk (greg.)

2. + Zenon, + Stanisław i + Wacław

3. + Bronisława i + Paweł Stapińscy oraz + Janina i Władysław Radeccy

24.06.2018 NIEDZIELA

6.30 Za parafian

8.00 + Janina i Jan Indyk

9.30 + Jan, + Florentyna Czerwińscy, + Helena, + Józef + Jan, + Michał Jasińscy

11.00 + Waleria i Kazimierz

12.30 + Witold Waszczuk (greg.)

16.00 + Janina Raczkowska

18.00 + Maria i + Jan Wojtkowie

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Paweł Mendyk, ks. Łukasz Piróg

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com